

Z klasy robotniczej ZSRR
wyrósł kadry twórców
i kierowników socjali-
stycznej gospodarki

str. 3

Znaczenie małych
portów w gospodarce
planowej

str. 4

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV.

GDANSK, WTOREK 4 LIPCA 1950 R.

NR 182 (1101)

BRATERSKA POMOC ZSRR

gwarancją zwycięstwa socialistycznego budownictwa w Polsce

Powrót polskiej delegacji rządowej z Moskwy — Przemówienie wicepremiera Minca

WARSZAWA PAP. 2 bm. przybyła do Warszawy polska delegacja rządowa do spraw gospodarczych z wicepremierem Hilarym Mincem na czele, która po przeprowadzeniu rozmów podpisała w Moskwie w dniu 29 czerwca br. doniesie porozumienia gospodarcze między Polską a Związkiem Radzieckim.

Na Dworcu Głównym delegację rządową powitali: wicepremier Zawadzki, podsekretarz stanu w prezydium Rady Ministrów min. Herman, zastępcy przewodniczącego PKPG min. min. Syz i Jędrzychowski, ministrowie resortów gospodarczych, sekretarz generalny MSZ amb. Wierbłowski, przewodniczący prezydium SRN Albrecht, wiceprzewodniczący CRZZ Burski i in.

W powitanie wziął ponadto udział charge d'affaires ambasady ZSRR w Warszawie D. I. Zalkin. Na Dworcu Głównym obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni państw demokracji ludowej.

Po powitanie wicepremier Minc wygłosił następujące przemówienie:

O rezultatach przeprowadzonych w Moskwie przez polską delegację rządową do spraw gospodarczych pertraktacji doniosły zwycięży komunikat, opublikowany w prasie radzieckiej i polskiej.

W krótkich słowach urzędowego komunikatu zawarte są wyjątkowo doniosłe sprawy i fakty, które w sposób decydujący wpływają na dalszy, pomyślny rozwój naszego kraju na drodze ku socjalizmowi.

W 1948 r. między Związkiem Radzieckim a Polską zawarta została 5 letnia umowa o obrocie towarowym. Trzy lata już umowa ta jest realizowana. Te trzy lata wykazały, że obrót towarowy między ZSRR a Polską rozwija się szybko i pomyślnie, i że może być, i powinien być znacznie i w dalszym ciągu powiększony. Dla tego obecnie w Moskwie podpisano protokół, na mocy którego obrót towarowy między Polską a ZSRR w latach 1951 i 1952 zostanie powiększony o 35 proc. w porównaniu z poziomem przewidzianym dla tych lat przez umowę 1948 r.

Opierając się o wzór i przykład Związku Radzieckiego i przy jego pomocy, stworzyliśmy w Polsce zreby gospodarki planowej. Kraje planowej gospodarki, takie kraje, jakim jest ZSRR i taki kraj jakim staje się Polska, idą naprzód nie na ślepo, a w oparciu o plan, o planowe przewidywania na wiele lat naprzód. Dlatego stało się możliwe już obecnie w połowie 1950 r. zawrzeć w Moskwie umowę o wzajemnych dostawach towarowych na 6-letni okres od 1953 do 1958 r.

Razem, protokół o rozszerzeniu obrotów towarowych w latach 1951 i 1952 oraz umowa o wzajemnych dostawach towarowych w latach 1953/58, określają i regulują obrót towarowy na 8 lat, tzn. na cały okres trwania naszego planu 6-letniego i na pierwsze dwa lata bezpośrednio po tym planie następujące.

Dostawy cennych surowców i towarów

Jak stwierdza opublikowany dziś urzędowy komunikat, średni roczny obrót towarowy, planowany na okres lat 1951/58 przewyższy osiągnięty faktycznie, średni roczny obrót towarowy w latach 1948/50 o przeszło 60 proc.

Co to oznacza dla Polski? Jak wiadomo, według planu 6-letniego produkcja przemysłowa winna wzrosnąć u nas o przeszło 150%. Wzrost produkcji przemysłowej wymaga zwiększonych i coraz to rosnących dostaw surowców i towarów przemysłowych, których w kraju nie mamy, względnie nie mamy ich w dostatecznej ilości. Dostawy tych surowców i towa-

arów w potrzebnej ilości, w ilości uwzględniającej wielkie tempo wzrostu produkcji planowej w planie 6-letnim, zapewniają nam podpisane umowy, regulując jednocześnie zbyt naszych artykułów do ZSRR. W ten sposób pod nasz plan 6-letni została doprowadzona, na odcinku obrotu towarowego, nowa i solidna baza.

Podpisane umowy zwiększają naszą niezależność w stosunku do państw kapitalistycznych, czynią nieskutecznymi ich próby dyskryminacji naszego handlu zagranicznego i powodują że nasz 6-letni plan realizować będziemy w oparciu o granitową podstawę planowych, gospodarczych stosunków między Związkiem Radzieckim a Polską.

Sprzęt dla zakładów przemysłowych

Jednocześnie z umowami o obrocie towarowym podpisana została w Moskwie umowa o dostawę przez ZSRR do Polski w latach 1951/58 sprzętu inwestycyjnego. Sprzęt ten zostanie dostarczony dla ok. 30 najbardziej podstawowych, najbardziej kluczowych, nowych, potężnych zakładów przemysłowych w Polsce.

Jak wiadomo, już obecnie Związek Radziecki na mocy umowy z 1949 r. dostarcza sprzęt inwestycyjny dla Polski. Na radzieckim sprzęcie na radzieckich projektach i na radzieckiej pomocy technicznej buduje się m. in. czołowa inwestycja planu 6-letniego, nowa wielka huta stalowa pod Krakowem. Obecnie dostawy inwestycyjne zostaną znacznie rozszerzone i będą stanowiły ok. 40 proc. całego radzieckiego importu do Polski.

Fundament planu 6-letniego

Co to oznacza? Oznacza to, że DZIĘKI BRATERSKIEJ POMOCY ZSRR SZYBKIE UPRZEMISŁOWIENIE POLSKI JEST ZAGWARANTOWANE. Oznacza to, że przemysłowe, socjalistyczne mocarstwo radzieckie, wyrosło już w tak wielką potęgę, że może obsłużyć najbardziej współczesną skomplikowaną techniką nie tylko swoją olbrzymią i wciąż rosnącą gospodarkę, ale młode, nowe, preżne kraje demokracji ludowej. Oznacza to, że nasz plan

Rekord mechanicznego wydobycia węgla padł w kopalni „Siemianowice“

KATOWICE PAP. Po świetnych wynikach jakie uzyskał górnik Alojzy Nikiel z kopalni „Przydynt“ i Sylwester Ławński z ko-

6-letni budujemy na niewzruszonym fundamencie planowej, technicznej i inwestycyjnej pomocy radzieckiej. Oznacza to GWARANCJĘ ZWYCIĘSTWA SOCJALISTYCZNEGO BUDOWNICTWA W POLSCE.

Olbrzymi kredyt

Dla częściowego pokrycia nowych dostaw inwestycyjnych rząd radziecki zgodził się udzielić Polsce kredytów w wysokości 400 milionów rubli. Razem z poprzednio udzielonym kredytem 1.800 milionów rubli, korzystamy obecnie z radzieckiego kredytu inwestycyjnego na olbrzymią sumę 2.200 milionów rubli.

Otrzymujemy więc nie tylko planową dostawę wielu deficytowych surowców i towarów, nie tylko dostawę współczesnego, cenowego sprzętu przemysłowego, nie tylko pomoc techniczną, ale wielką i poważną pomoc finansową.

W podpisanych w Moskwie radziecko - polskich umowach gospodarczych odbijają się wyraźnie prawa, które rządziła stosunkami między naszym krajem a Związkiem Radzieckim. Takie umowy o takim zasięgu, o takim zakresie, o takiej skali, możliwe są tylko między Związkiem Radzieckim — krajem zwycięskiego socjalizmu — a Polską, krajem budującego się socjalizmu.

Takie stosunki jak między Związkiem Radzieckim a Polską możliwe są tylko między krajami, które łączą wspólną dążność do triumfu pokoju i socjalizmu na całym świecie.

Te stosunki stanowią jaskrawą i wyrazistą negację tych wilczych praw, które amerykański imperializm narzuca swoim satelitom w Europie i Azji. Tam mamy duszenie przemysłu, niszczenie gospodarki, degradację ekonomiki — tu mamy pomoc w uprzemysłowieniu, szybki wzrost, postępujący naprzód rozwój.

Polska delegacja rządowa do spraw gospodarczych, powracając do kraju może wyrazić uczucia za-

dowolenia i radości z faktu, że misja powierzona jej przez Prezydenta Bieruta została wypełniona. Polska delegacja rządowa do spraw gospodarczych, powracając do kraju, wyraża głęboką i serdeczną wdzięczność rządowi radzieckiemu i wielkiemu Stalinowi, pod którego przewodnictwem możliwe są tego rodzaju stosunki, jakie istnieją między ZSRR a Polską.

W czasie gdy odbywały się pertraktacje gospodarcze polsko-radzieckie, cały świat został wstrząśnięty bezczelną agresją imperializmu amerykańskiego w stosunku do ludów Korei i w stosunku do Chin Ludowych. W czasie gdy w stolicy Związku Radzieckiego radziliśmy nad pomocą Związku Radzieckiego w pokojowym budownictwie socjalizmu w Polsce, na miasta i wsie Korei padały bomby z amerykańskich superfortec. Fakt, że w tym właśnie okresie zawarte zostały długoterminowe umowy handlowe i inwestycyjne, stanowi jeszcze jeden charakterystyczny rys wskazujący na to, że obóz antyimperialistyczny czuje się dość silny, by uśmie i spokojnie patrzeć w przyszłość.

UMOWY PODPISANE W MOSKWIE DAJĄ NAM DO RĘKI POTĘŻNĄ BRONĘ DO REALIZACJI NASZEGO 6-LETNIEGO PLANU, DAJĄ NAM DO RĘKI POTĘŻNĄ BRONĘ, ABY WYKUĆ Z POLSKI NIEZWYCIĘŻONĄ FORTECĘ SOCJALIZMU I TWARDE OGNIWO ANTYIMPERIALISTYCZNE. NAPRZÓD WIĘC DO REALIZACJI PLANU 6-LETNIEGO! NAPRZÓD DO WALKI O POKÓJ I O SOCJALIZM!

Niech żyje potężna, przemysłowa, kulturalna, socjalistyczna Polska! Niech żyje pokój, niech żyje socjalizm! Niech żyje wódz pokoju, wódz socjalizmu, nasz wódz i nasz nauczyciel, towarzysze Stalin!

Armia ludowa wzięła do niewoli całą dywizję wojsk Li Syn Mana

MOBILIZACJA W KOREI PÓŁNOCNEJ

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi z Phenjanu: Naczelne dowództwo Koreańskiej Armii Ludowej komunikuje, że wojska Armii Ludowej zadają w dalszym ciągu cięsy wycofującym się oddziałom nieprzyjaciela.

Jednostki Armii Ludowej, które w dniu 28 czerwca wyzwoliły Seul oraz posuwają się w kierunku miast Suwon i Taidzon, przecięły w dniu 30 czerwca drogę wycofującemu się w panice nieprzyjacielowi. Cała dywizja wojsk południowo-koreańskich została wzięta do niewoli. Wojska ludowe wzięły znaczną zdobycz.

Oddziały Armii Ludowej, które zajęły lotnisko Kim po i które posuwają się w kierunku południowym, wyzwoliły w dniu 1 lipca miasto Endynpho.

Oddziały desantowe marynarki wojennej, działające wraz z jednostkami partyzanckimi w rejonie Kannyh, Samczok i U-

din w prowincji Kanwon, połączyły się z oddziałami lądowymi i pokonując trudności terenowe w tej gorzyściej okolicy, posuwają się na południe.

1 lipca oddziały Armii Ludowej, które wyzwoliły w godzinach rannych miasto Endynpho, kontynuowały pójść za wycofującym się nieprzyjacielem. Wojska, działające w rejonie Czunczen-Honczon, posunęły się o 70 km naprzód.

Artyleria Armii Ludowej zmusiła do odwrotu amerykański okręt wojenny, który zbliżył się do północno-wschodnich wybrzeży Korei.

PEKIN PAP. — Z Phenjan donoszą, że prezydium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ogłosiło z dniem 1 lipca mobilizację powszechną. Mobilizacji podlegają wszystkie roczniki od 1914 do 1932 r.

PEKIN PAP. Jak donoszą z Phenjanu, minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Pak Nenen wygłosił przemówienie radiowe, w którym oświadczył: Przy poparciu Stanów Zjednoczonych reżim Li Syn Mana już



W sali ZSCh w Warszawie odbyło się zebranie sprawozdawcze z drugiej w rb. wyjeżdżającej chińskiej delegacji do ZSRR. Na zdjęciu: prezydium zebrania — przemawia uczestnik wyjeżdżający dyr. POM tow. Nieboruk

Naród radziecki ostrzega imperialistycznych zbójów z Wall-Street

Akcja zbierania podpisów pod apelem w ZSRR potężną manifestacją obrońców pokoju

MOSKWA PAP. Akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim trwa nadal z niesłabnącą siłą w całym Związku Radzieckim. W dniach, gdy wysłanicy drapieżnego imperializmu amerykańskiego zrzucają bomby na Phenjan i Seul, ludzie radzieccy manifestują pełną solidarność z narodem koreańskim. Naród radziecki, podpisując się pod apelem sztokholmskim, z oburzeniem piętnuje otwarty akt agresji rządu amerykańskiego przeciwko Korei.

W sobotę w Moskwie odbyły się liczne wiece, poświęcone wydarzeniom w Korei. Na wiecu załogi znanej fabryki moskiewskiej „Krasnaja Presnia“ dyrektor zakładów — Muradow — przemawiając do uczestników wiecu, oświadczył: „Ręce zbójów z Wall Streetu, ręce Trumania i Achesona splamione są krwią milujących pokój ludzi. Naród nasz jest narodem pokojowym, jeżeli jednak ktośkolwiek odważy się nas tknąć, potrafimy również walczyć. Wiedzą o tym dobrze biali nie raz generałowie niemieccy w rodzaju Guderiana, który

naucza obecnie wojskowych amerykańskich „kunsztu“ „blitzkriegu“.

Wielkie wiece protestacyjne odbyły się też w zakładach budowy obrabiarek imienia Ordżonikidze, w zakładach maszynowych „Boriec“, w fabryce kauczuku, w fabryce samochodów małolitrażowych, w moskiewskiej wytwórni filmowej „Mosfilm“, w teatrze „MCHAT“.

Na wszystkich wiecach przyjęto rezolucje, domagające się wycofania wojsk amerykańskich z Korei. Wszędzie wyrażano wiarę w zwycięstwo sprawy narodu koreańskiego. Hasło „Korea dla Koreańczyków“ przewijało się przez wszystkie przemówienia.

Akademia w Sofii w rocznicę zgonu Georgi Dymitrowa

SOFIA PAP. Odbyła się tu uroczysta akademія żałobna, poświęcona pamięci Georgi Dymitrowa w związku z pierwszą rocznicą jego zgonu.

Artykuł Józefa Stalina w czasopiśmie „Bolszewik“

MOSKWA PAP. W dwunastym numerze czasopisma „Bolszewik“ ukazał się artykuł J. W. Stalina pt. „Przyczynki do niektórych zagadnień językoznawstwa“.

Artykuł ten zawiera odpowiedzi Józefa Stalina, udzielone młodej lingwistce radzieckiej E. Kraszennikowej, w związku z ogłoszonym 20 czerwca w „Prawdzie“ artykułem J. W. Stalina pt. „W sprawie marksizmu w językoznawstwie“.

PRZED ŚWIĘTEM ODRODZENIA

ZMP-owcy przodują

Korespondent TOW. KARCZEWSKI donosi, że robotnicy SPB w

ramach zobowiązań produkcyjnych zwiększa wydajność pracy. Brygada ob. Zukowskiego wykona 3200 sztuk uchwytych gronoelichronowych ponad plan. ZMP-owcy Henryk Lipka i Michał Leonik wykonają dodatkowo 940 uchwyty. Kazimierz Zapiewicz wykona przedterminowo rozdzielnicę okapturzoną i obecnie rozpocznie produkcję 3 dal szych. Brygadziści Leon Tomczak i elektryk Janusz Beik wykończą w ciągu 15 dni rozdzielnicę, której budowę planowano na 2 i pół miesiąca.

Meldunki o wykonaniu zobowiązań

Jak donosi korespondent tow. SYGIT, załoga dekarzy kolejowych przełożyła całkowicie dach budynku kolejowego w Suchostrzygach, wykonując swoje zobowiązanie w 167 proc. na 15 dni przed terminem. Sukces ten jest zasługą dekarzy tow. tow. Bernarda Ilicime, Augustyna Lipki i Stefana Rośńskiego.

Również pracownicy działki mostowej wykonali swoje zobowiązanie przed terminem. Dzięki wyteżonej pracy załogi, a szczególnie tow. tow. Władysława Bobka, Teofila Podjackiego, Artura Trochowskiego oraz ob. ob. Bronisława Janieckiego i Jana Bielińskiego trudne i niebezpieczne zadanie oczyszczenia, pominięcia i pomalowania największego w Polsce mostu wykonane zostało 7 dni wcześniej niż przewidywano.

LONDYN PAP. Rząd brytyjski odbył nadzwyczajne posiedzenie, poświęcone sprawie Korei. Na porządku dziennym znajdowało się wysunięte przez USA wobec Wielkiej Brytanii żądanie wysłania piechoty angielskiej na Koreę.

WASZYNGTON PAP. Minister obrony Stanów Zjednoczonych — Johnson — oświadczył, że rząd nie zamierza obecnie mobilizować rezerwistów.

Terroryści z bandy NSZ skazani na karę śmierci

WARSZAWA PAP. Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie wydał w dniu 3 bm. wyrok, skazujący sześciu terrorystów z bandy NSZ na karę śmierci, a jednego na karę dożywotniego więzienia. Na karę śmierci skazani zostali

osk. osk. Stefan Bronarski, kleryk Majewski, Jan Przybyłowski, Jan Nowak, Wiktor Strykowski i Jerzy Wierzbicki. Stanisław Lewandowski zaś skazany został na karę dożywotniego więzienia.

Już w najbliższych dniach rozpoczniemy w odcinku „Głosu Wybrzeża“ druk powieści Mikołaja A SANOWA pt.

„Sekretarz organizacji partyjnej“

Powieść ta obrazuje dzieje walki o odbudowę jednego z portów radzieckich, dzieje codziennego twórczego trudu radzieckich marynarzy i robotników portowych, wnoszących pod kierownictwem partii na grunach portu zniszczonego przez faszystów — jeszcze wspanialszy nowy port.

Problematyka powieści Asanowa jest szczególnie bliska dla ludzi pracy polskiego Wybrzeża, budujących podstawy socjalizmu w naszej gospodarce morskiej.

Doświadczenia szkolnictwa artystycznego w ZSRR pomogą nam w walce o socjalistyczną sztukę

Przemówienie wiceministra Sokorskiego na wieczorze sprawozdawczym z pobytu polskich działaczy kulturalnych w Związku Radzieckim

WARSZAWA PAP. Na wieczorze sprawozdawczym z pobytu delegacji polskich działaczy kulturalnych w Związku Radzieckim przemówił wicemin. W. Sokorski wygłosił przemówienie, w którym zrehabilitował wnioski, jakie nasuwały bezpośrednie zetknięcie się z życiem kulturalnym Związku Radzieckiego, a w szczególności z jego szkolnictwem artystycznym.

Pojechaliśmy po to — mówił wicemin. Sokorski — ażeby poznać się z organizacją życia kulturalnego i artystycznego w Związku Radzieckim i metodami nauczania w szkolnictwie artystycznym.

Mówca stwierdza, że podstawowa przyczyna, która uczyniła ze szkolnictwa radzieckiego i ze sztuki radzieckiej sztukę przodującą, jest oparcie jej na twórczej, naukowo przemysłowej metodzie realizmu socjalistycznego.

Realizm socjalistyczny wymaga mocnego nawiązania do korzeni kulturalnych własnego narodu, a jednocześnie wypełnienia sztuki nową epoką nowymi treściami — treściami humanistycznymi, które rozbijają w człowieku poczucie międzynarodowej solidarności, poczucie braterstwa i miłości do własnego narodu.

Z kolei mówca porusza problem partyności, która wypełnia szkolnictwo radzieckie, wyjaśniając, że partynosc sztuki nie należy rozumieć w sensie przynależności danego artysty do partii, ale w sensie zrozumienia, czym jest partia dla narodu, jaka ona rolę spełnia — zrozumienie, czym jest przodująca ideologia partii dla narodu.

Z największym wzruszeniem —

mówi wicemin. Sokorski — patrzyliśmy na to, jak w pracach młodego artysty, który w szkole artystycznej, w piśmiennictwie, obrazach, w utworach, jakie pisał młodzi literaci, zagadnienie partii, zagadnienie czołowych ludzi radzieckich, jest ustawione mocno, jasno i wyraźnie.

Stalin dla ludzi radzieckich jest nie tylko człowiekiem, który stoi na czele rządu radzieckiego, nie tylko czołowym człowiekiem, który prowadzi partię bolszewicką od zwycięstwa do zwycięstwa, ale jest symbolem człowieczeństwa, symbolem człowieka, który łączy w sobie genialność naukowca z genialnością polityka i stratega, z genialnością człowieka rozumiejącego sztukę. Twórcy radzieccy, artyści mówili do nas z ogromnym wzru-

szeniem, że Stalin osobiście śledził rozwój literatury.

Dlatego jest jasne, że młodzież w poszukiwaniach swoich ciągle wraca do postaci Stalina. Ale nie tylko do postaci Stalina. Widzieliśmy wśród prac studentów portrety i sceny z życia wielkich twórców radzieckich, kompozytorów, malarzy, pisarzy itd.

Takie są podstawowe założenia metodyczno-ideologiczne sztuki radzieckiej. Jasną jest rzeczą, że w tych warunkach sztuka radziecka jest nie tylko czynnikiem kształcącym wyobraźnię artystyczną człowieka, ale jest orężem w walce o pokój, w walce o socjalizm, o przebudowę przyrody, o przebudowę ustroju. Jest czynnikiem wychowującym człowieka-socjalistę.

Sądze — mówił wicemin. Sokorski — że dla sztuki polskiej, która zrywa, boleśnie nieraz, z kosmopolityzmem, z formalizmem, z tymi naleciałościami, które pozostawiła epoka burżuazji, rozpoczął się etap walki o sztukę narodową epoki so-

Starzy wrogowie / ludu w „nowym” gabinecie Queuille’a

GENEWA PAP. Z Paryża donoszą, że w niedzielę Henri Queuille przedstawił prezydentowi Republiki członków nowego rządu. Oto jego skład:

Premier i minister spraw wewnętrznych — Henri Queuille, wi-

cepremier — Georges Bidault, sprawy zagraniczne — Robert Schuman, obrona narodowa — René Pleven, finanse — Maurice Petasche, skarby i budżet — Edgar Faure, sprawiedliwość — René Mayer, praca — Paul Bacon, oświata — Andre Morice, rolnictwo — Pierre Pflimlin, odbudowa — Claudius Petit, zdrowie publiczne — Pierre Scheiter, poczta i telegraf — Charles Brune, sprawy b. kombatanów i ofiar wojny — Louis Jacquinot, roboty publiczne — Maurice Bourges, handel i przemysł — Jean — Marie Louvel, terytoria zamorskie — Paul Coste Floret, informacja — Jean Letourneau, minister do spraw państw stowarzyszonych i do spraw Dalekiego Wschodu — Paul Reynaud, minister stanu do spraw urzędników państwowych — Paul Giacobbi, marynarka handlowa — Lionel de Tinguy.

Do Zarządu Głównego TWP zostali wybrani: dr. Zygmunt Młynarski — jako prezes, Zofia Bursztynowa — wiceprezes oraz Wacław Wojtyński — skarbnik.

Powołanie do życia Towarzystwa Wiedzy Powszechnej

WARSZAWA PAP. 2 lipca br. w sali Rady Państwa odbyło się pierwsze walne zebranie Towarzystwa Wiedzy Powszechnej z udziałem około 200 osób, przedstawicieli organizacji: politycznych, masowych, oświatowych, kulturalnych i świata naukowego.

W imieniu rządu zebranie powołał wiceminister oświaty — Henryk Jabłoński. Zadania TWP scharakteryzował mówca w następujących słowach: „Niezbędne jest u powszechnienie przynajmniej pewnego zasobu wiedzy ogólnej, nawet dla ludzi pracujących w najściślejszych specjalnościach, wymagających nawet najbardziej wyspecjalizowanej wiedzy. Im wyższy poziom upowszechnienia wiedzy, tym wyższe możliwości pełnego uaktywnienia społeczeństwa. Problem wiedzy przestaje być w warunkach społeczeństwa socjalistycznego tylko zagadnieniem cieplejszej czy grubszej warstwy intelektualistów, lecz staje się problemem ogólnospołecznym, ogólnonarodowym. U nas więc w warunkach coraz mocniej zastraszającej się walki klasowej uzbrojenie najszerzych mas pracujących w niezbędny oręż wiedzy staje się zagadnieniem natury zasadniczej w skali państwowej.

Delegacja włóknarzy radzieckich przybyła do Warszawy

WARSZAWA PAP. 3 bm. przybyła do Warszawy na posiedzenie Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego delegacja radzieckich włóknarzy.

5 tysięcy mil przeplętnęła radziecka flotylla rybacka

MOSKWA PAP. Do portu w No Worosyjsku zawinęła w tych dniach flotylla radzieckich statków rybackich. Flotylla przeplętnęła około 5.000 mil, przecinając wody 7 mórz oraz Atlantyk.

Trasę Baltyk—Morze Czarne rybacy radzieccy przebyli w ciągu miesiąca.

Rozwój szkolnictwa w Albanii

TIRANA PAP. Szkolnictwo albańskie osiągnęło w okresie 5 lat, które upłynęły od chwili wyzwolenia kraju, poważne sukcesy. Liczba uczących się wynosi w chwili obecnej 197.000. W porównaniu z okresem przedwojennym, liczba szkół wzrosła w przyszłym roku szkolnym dwukrotnie, a liczba uczących się młodzieży — przeszło trzykrotnie.

KOPALNIA „CENTRUM” nazwana imieniem Georgi Dymitrowa

BYTOM PAP. W pierwszą rocznicę śmierci jednego z czołowych przywódców międzynarodowego proletariatu, Georgi Dymitrowa, odbyła się w Bytomiu uroczystość przemianowania kopalni „Centrum” na kopalnię im. Dymitrowa.

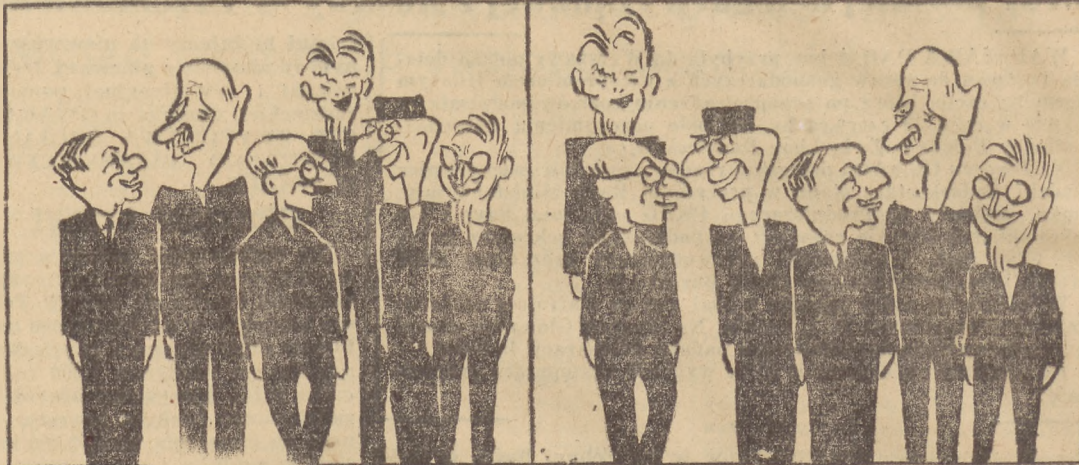
Zebrani na uroczystości uchwalili wysłać depeszę do KC Komunistycznej Partii Bułgarii. W depeszy tej czytamy m. in.:

„Założa kopalni „Centrum” z uczuciem głębokiej radości zawiadamia Komitet Centralny Komunistycznej Partii Bułgarii, że w

dnia 2 lipca 1950 r. na ogólnym zebraniu załogi postanowiła swą kopalnię nazwać imieniem Georgi Dymitrowa. Jest to niezwykle dla nas zaszczyt, że pracować będziemy w kopalni noszącej imię wielkiego syna ludu bułgarskiego i jednego z czołowych przywódców międzynarodowego proletariatu.

Zapewniamy Komitet Centralny bratniej KP Bułgarii, że z niezłomną energią i zapałem pracować będziemy nadal w kopalni im. tow. Georgi Dymitrowa, dla pomyślnej realizacji zadań, które nakłada na nas plan 6-letni”.

We Francji nastąpiła zmiana rządu (z prasy)



Stary rząd

Nowy rząd

NOWE PRAWO POLSKIE służy obronie interesów ludu pracującego

Zakończenie zjazdu prawników w Warszawie

WARSZAWA PAP. 2 lipca br., w drugim dniu obrad zjazdu Zrzeszenia Prawników, zjazd dokonał zmian w statucie. M. in. zmieniono nazwę na Zrzeszenie Prawników Polskich. W wyniku wyborów do władz naczelnych ZPP, w skład prezydium Zarz. Gł. weszli: prof. J. Jodłowski, dr L. Lernell, dr M. Muszkat, dziekan Rady Adwokackiej J. Tomorowicz, prezes Sądu Apelacyjnego M. Mazur, poseł adw. St. Gross, dyr. M. Lachs, prok. Sądu Najwyższego Jackiewicz, dyr. H. Podlaski, dyr. Z. Ratuszniak i prok. St. Zarakowski.

Wśród ogólnego entuzjazmu i długotrwałych owacji na cześć ości pokoju — Związku Radzieckiego i jego wielkiego przywódcy, uczestnicy zjazdu uchwalili wysłanie listu do generalissimusa Stalina.

Na zakończenie obrad zjazd uchwalił rezolucję, która głosi m. in., że centralnym zadaniem prawników polskich jest jak najczynniejsza walka o pokój, która wymaga ugruntowania siły państwa

ludowo-demokratycznego i dlatego przed ogółem prawników polskich stoi zadanie jak najaktywniejszego wprzeżenia się w dzieło budowy socjalizmu w naszym kraju i uczestnictwo w realizacji planu 6-letniego.

PRZEMÓWIENIE WICEMARSZAŁKA BARCIKOWSKIEGO

W czasie obrad zjazdu przemówienie wygłosił prezes Sądu Najwyższego, wicemarszałek Sejmu Barcikowski.

Wicemarszałek Barcikowski stwierdził na wstępie swego przemówienia, że w obecnej chwili centralnym zagadnieniem jest walka o pokój. Kapitałizm amerykański i zachodnio-europejscy sprzymierzeńcy, dawni i nowi faszysty, zbrodniarze wojenni, z niepokojem i przerażeniem patrzą na potężniący z dnia na dzień i rozszerzający się front pokoju.

Do walki z obozem postępu i pokoju imperialiści zaprzęgnięli m. in. również i prawników burżuazyjnych. Celem tej polityki jest rozgromienie ruchu robotniczego.

Naruszając bezceremonialnie prawo międzynarodowe — ciągnął dalej mówca — imperialiści depczą suwerenność narodów. W swym gwałtownym ataku na prawo międzynarodowe, w swej totalnej dyplomacji, w polityce zimnej wojny, amerykańscy imperjaliści chwytają się coraz bardziej drastycznych środków i prowokacji.

W drugiej części przemówienia wicemarszałek Barcikowski oświadczył, że prawo burżuazyjne, służące interesom imperialistów, przeciwstawiamy nasze nowe prawo, prawo socjalistyczne, pozostające w służbie ludu pracującego, pokoju i postępu.

W tworzeniu nowej treści naszego prawa, w walce z formalizmem, ze złymi tradycjami naszego prawa, nieocenioną pomoc okazało nam doświadczenie prawników radzieckich.

Kończąc przemówienie mówca wskazał, że prawo polskie musi stać się skutecznym orężem w walce o pokój i interesy ludu pracującego.

W obecnej sytuacji międzynarodowej, w chwili wzmocnienia przygotowań wojennych ze strony państw imperialistycznych, w chwili konsolidacji potężnego obozu pokoju, polskie prawo stanie w zwartym szeregu przy swojej klasie robotniczej i jej przywódcach, stanie w milonowych szeregach ruchu obrońców pokoju, do walki o demokrację, postępek i socjalizm.

J. GOREW.

Krecia robota Watykanu

Zakończone niedawno procesy w Albanii i Czechosłowacji zdemaskowały szpiegów, pozostających na żołdzie wywiadu anglo-amerykańskiego. Zarówno w Pradze, jak i w Tiranie obok szpiegów amerykańskich, na ławie oskarżonych zasiadali agenci Watykanu.

W świetle przewodu sądowego w Tiranie wyszło na jaw, że Watykan udzielił schronienia zbiegłym ze swego kraju albańskim zbrodniarzom wojennym. Herztowie albańskiej organizacji faszystowskiej „Balli Kombetar” stale pobierają od Watykanu pensję. Faszysti albańscy utrzymują ścisłe stosunki z Watykanem za pośrednictwem ojca Giuseppe Valentini, który jeszcze przed wojną uprawiał na terenie Albanii działalność szpiegowską. Współzawodnicami amerykańskimi ojciec Valentini werbował spośród tych zbrodniarzy wojennych szpiegów w celu przetrwania ich na terytorium albańskim. Na pytanie prokuratora: „Jakie stosunki utrzymuje Watykan z Amerykanami?” jeden z przywódców organizacji „Balli Kombetar” oświadczył: „Są ze sobą najściślej związani w obronie zbrodniarzy wojennych”.

„Proces tirański — pisał w albańskim „Zerri Populit” — wykazał raz jeszcze, że ścisła współpraca Amerykanów z Watykanem ma na celu mobilizację rezerwy albańskiej. Proces ten stanowi jeszcze jeden dowód, że Watykan w osobie ojca Valentini i innych agentów jest współuczestnikiem zbrodniczej akcji, którą uprawiają imperialiści anglo-amerykańscy przeciw narodowi albańskiemu, przeciw Albańskiej Republice Ludowej”. Ramię w ramię, wspólnie z wywiadem angielskim i amerykańskim działają agenci Watykanu również i na terenie Czechosłowacji. Akt oskarżenia w sprawie 13 szpiegów w Czechosłowacji wykazał, że w antypaństwowym spisku brali udział agenci Watykanu z reakcyjnego skrzydła partii ludowej. Należała do nich grupa, na czele której stał Berzhich (Fryderyk) Hostiecka.

Jak zeznał na rozprawie Hostiecka, zimą 1948 roku opracował on plan organizacji nielegalnej partii. Program ten przesłał rektorowi uniwersytetu o. Benedyktowi w celu zatwierdzenia przez Watykan. O wszystkich ciemnych sprawach Hostiecki wiedział również doskonale arcybiskup praski, Beran. Zbiegły za granicę herzt szpiegów, były przywódca partii narodowo-socjalistycznej, Ripka, był również

ściśle związany z Watykanem. W jednym z listów do ośrodka szpiegowskiego w Czechosłowacji Ripka donosił, że na wyraźne zlecenie amerykańskich kół rządzących papież udzielił mu swego poparcia.

Jeszcze wyraźniej uwypukliła się rola Watykanu w działalności dywersyjnej przeciwko Czechosłowacji podczas procesu dzieściu księżom katolickim, który odbył się w marcu—kwietniu br. Szczegół charakterystyczny, że niektórzy oskarżeni, przed wstąpieniem na służbę w charakterze agentów Watykanu, byli na żołdzie gestapo i OVRA (wywiad włoski). Agencja Watykanu przeistoczyła pewne klasztory i kościoły katolickie w Czechosłowacji w składy broni. Kościół katolicki w mieście Znojmo stał się przytułkiem dla zbrodniarzy i szpiegów, ośrodkiem przerzucania przez granicę zdrajców narodu czechosłowackiego, którzy po odpowiednim „przeszkoleniu” wracali do Czechosłowacji, jako szpiegowie na żołdzie wywiadu obcych.

Przeor klasztoru we wsi Nowe Risa, Augustin Mahelka, ukrywał wielką ilość automatów i innej broni. Nici sprzyświeceni prowadzą do Watykanu. Kontakt z Watykanem utrzymywano za pośrednictwem jego przedstawiciela w Pradze Verolino Dehliva, któremu jeden ze szpiegów, stojący na czele zakonu Jezuitów w Czechosłowacji, ksiądz Franciszek Singal, przekazywał regularnie tajne informacje szpiegowskie.

Watykan jest światowym ośrodkiem szpiegowskim. To najmniejsze w świecie państwo posiada jedną z najbardziej rozgałęzionych sieci wywiadowczych.

W numerze wrześniowym (1949 r.) czasopisma „United Nations World” ukazał się artykuł „o nowej krucjacie”, w którym czytamy, iż Papież Pius XII dysponuje szeregiem rozgałęzioną służbą wywiadowczą. Wszyscy księża i misjonarze ze wszystkich krajów przysyłają doniesienia do sekretariatu watykańskiego. Na wielką skalę rozwija Watykan szkolenie szpiegów w sutanach. Jednym z ośrodków szkoleniowych jest „Kolegium Papieskie do Spraw Rosyjskich” — „Russicum”, na którego czele stoi jezuita francuski, Philippe de Regy. Z „Russicum” współpracują byli SS-owcy, między innymi pułkownik Hauff, który stał na czele gestapo w Modenie i inni. Utrzymują oni kontakt z organizacjami szpiegowskimi, które utworzyli hitlerowcy w krajach Europy Wschodniej.

Ciekawe szczegóły działalności „Russi-

cum” podaje „Linzer Volksblatt” (organ austriackiej Partii Ludowej). Dziennik informuje, że wychowankowie instytutu przez cały 2—3-letni okres przeszkolenia nie mają prawa przyjmować wizyt i korespondować z krewnymi. Absolwentów szkoły kieruje się pod przybranym nazwiskiem do krajów demokracji ludowej „nie w habicie mnisi, lecz w ubraniu cywilnym”.

Innym ośrodkiem szkolenia szpiegów i dywersantów jest tzw. Instytut Wschodni w Rzymie. O działalności jego „wychowanków” daje pojęcie przykład Jana Mastilki, jednego z 10 oskarżonych księży — szpiegów w Czechosłowacji. W okresie wojny Mastilka przeszedł w instytucie odpowiedzialności przeszkolenie, a w roku 1944 skierowany został do Słowacji, skąd wysłał do Watykanu doniesienia o oddziałach partyzanckich, a następnie informacje o Armii Radzieckiej. Klasztor w Michalovcach (wschodnia Słowacja) przekształcił on w schronisko dla banderowców.

Rozbicie wielu agentów Watykanu w krajach demokracji ludowej skłoniło Watykan do rozszerzenia akcji szkolenia kadr szpiegowskich. Jak podaje gazeta rumuńska „Universul”, Watykan postanowił zorganizować w Rzymie specjalną dwuletnią szkołę przygotowującą agentów-informatorów. Watykan postanowił prócz tego zorganizować w Mediolanie i Wenecji jednoroczne kursy szkolenia radiotelegrafistów i specjalistów od szyfrowanych depesz.

Imperialiści amerykańscy ze swej strony szkolą również szpiegów, rekrutujących się spośród księży katolickich. Ciekawe dane podaje „New York Times” w artykule pt.: „Przyszła inwazja księży do rejonów komunistycznych”. Korespondent gazety z Stamford (stan Connecticut) donosi, że starym dobrą grupą księży katolickich przechodzi tam przeszkolenie w celach „tajnej penetracji do krajów demokracji ludowej dla wykonania specjalnych zadań”. Ośrodek ten zorganizowany został dwa lata temu z całkowitą aprobatą Watykanu. Kierownikami „klasztoru” są o. Lenhard Kelly i M. Wall.

Działalność destrukcyjna w krajach demokracji ludowej jest jedynie częścią walki, która w interesach imperializmu amerykańskiego toczy Watykan przeciwko siłom pokoju i demokracji. Podczas gdy miliony katolików i znaczna część duchowieństwa popiera apel sztokholmski, Watykan demagoguje się, jako poplecznik amerykańskich atomowców

Uczmy się na doświadczeniach WKP(b)

Z klasy robotniczej ZSRR

wyrosły kadry twórców i kierowników socjalistycznej gospodarki

W wyniku zwycięstwa Rewolucji Październikowej w Rosji nastąpiły olbrzymie przemiany społeczne. Wyrazem ich było m. in. to, że wśród starej inteligencji technicznej nastąpił wyraźny podział. Jedni aktywnie wystąpili przeciw władzy radzieckiej, inni pozostali neutralni, znaczna część włączyła się aktywnie w budownictwo socjalistyczne.

Gdy władza radziecka przystąpiła do rozbudowy gospodarki narodowej poważna trudność stanowiła dla niej dotkliwy brak kadr fachowców i sił kierowniczych. Lecząc, jak podkreślił tow. Stalin, „potrzebne nam są nie tylko siły kierownicze. Potrzebne nam są także siły kierownicze i inżyniersko-techniczne, które zdolne są zrozumieć politykę na szczeblu kraju, zdolne są przyswoić sobie tę politykę i gotowe są zrealizować ją sumiennie... Zadaniem klasą pracującą nie obywała się bez swojej własnej inteligencji. Nie ma żadnych podstaw, aby wątpić, że klasa robotnicza ZSRR również nie może się obejść bez swojej własnej inteligencji wytwórczo-technicznej”.

A więc, stosując wobec inteligencji przedrewolucyjnej „politykę rozgromienia aktywnych szkodników, rozwarstwienia neutralnych i przyćmienia lojalnych” (Stalin), partia bolszewicka jednocześnie przystępuje do stworzenia nowej, własnej, oddanej sprawie socjalizmu inteligencji wytwórczo-technicznej. W tym celu została zorganizowana szeroka sieć wyższych i średnich uczelni zawodowych oraz sieć szkolenia i doskonalenia korespondencyjnego, co umożliwiło studia setkom tysięcy dzieci robotników i chłopów.

Jednocześnie tow. Stalin uczcił, że nowa inteligencja wytwórczo-techniczna winna rekrutować się przede wszystkim spośród doświadczonych pracowników przedsiębiorstw przemysłowych, spośród wykwalifikowanych, przodujących i najbardziej kulturalnych robotników. Wykonując te wskazania towarzysza Stalina, partia bolszewicka wprowadziła zasadę śmiałego wysuwania najlepszych robotników-przodowników pracy, na kierownicze stanowiska, organizując szkolenie wieczorowe i specjalne doskonalenie korespondencyjne. Stworzono także wyższe uczelnie specjalnego typu dla robotników i kolchoźników, którzy wyróżnili się w pracy, lecz nie posiadali średniego wykształcenia.

WALKA O POSTĘP TECHNICZNY

Wkrótce nieznany dotąd w historii ludzkości rozwój gospodarki narodowej postawił na porządku dziennym nowe zagadnienie: braku zwykłych robotników — za równo wykwalifikowanych, jak i niewykwalifikowanych. Dawniej przeważająca ilość robotników przemysłowych rekrutowała się spośród chłopów, którzy uciekali ze wsi do miasta, wypędzani przez nędzę, widmo głodu, bezrobocie. Socjalistyczna przebudowa wsi w sposób zasadniczy zmieniła tę sytuację. Chłop przestał uciekać do miasta, a jednocześnie w mieście wzrosło zapotrzebowanie przemysłu na ludzi do pracy.

Powstała sytuacja, w której jak podkreślił towarzysze Stalin, po pierwsze — nie można liczyć na samorzutny dopływ ludzi do pracy w przemyśle, a trzeba przejść do polityki zorganizowanego zaciągania robotników oraz po drugie — trzeba jak najbardziej zmechanizować procesy produkcyjne, aby zmniejszyć przez to zapotrzebowanie na przemysłową siłę roboczą. Partia bolszewicka wysuwała wtedy hasło — „technika w okresie przebudowy decyduje o wszystkim”.

Pod wodzą tow. Stalina partia komunistyczna realizowała to hasło i gospodarka radziecka — za równo przemysł jak i rolnictwo — wysunęła się pod względem mechanizacji, pod względem technicznym na pierwsze miejsce w świecie, wyprzedzając w wielu dziedzinach tak wysoko rozwinięty kraj kapitalistyczny jak USA.

SZKOLENIE PODSTAWA PRAWIDŁOWEJ POLITYKI KADROWEJ

Postęp techniczny w przemyśle i rolnictwie radzieckim postawił przed partią nowe zagadnienie w dziedzinie kadr. Wzrosło zapotrzebowanie na kadry wykwalifikowane, na ludzi, którzy „opanowali technikę”. Towarzysze Stalin postawił wówczas przed partią bolszewicką nowe zadanie:

„... Nacisk należy kłaść obecnie na ludzi, na kadry, na pracowników, którzy opanowali technikę. Oto dlaczego dawne hasło — „technika decyduje o wszystkim”, które jest odbiciem przebytego już okresu, gdy panował na nas głód w dziedzinie techniki — winno być obecnie zastąpione nowym hasłem: „Kadry decydują o wszystkim”. To jest obecnie najważniejsze”.

Partia bolszewicka przystępuje wtedy do zorganizowania zakrojonego na jeszcze szerszą niż poprzednio skalę szkolenia kadr technicznych dla przemysłu i rolnictwa. Powstają nowe wyższe uczelnie i średnie szkoły zawodowe. Lecząc i tego już nie wystarcza. Potrzebne są nie tylko kadry o wyższym i średnim wykształceniu. Potrzebne są także wielkie ilości robotników i kolchoźników wysokowykwalifikowanych, zdolnych do pracy w warunkach stosowania najbardziej nowoczesnej techniki. W USA „robotnik jest niewolnikiem techniki, która stworzył własnymi rekami” (Gorki). W Związku Radzieckim robotnik i kolchoźnik stają się panami tej techniki.

W miastach przy fabrykach, na wyższych i średnich uczelniach, oraz na wsi przy państwowych ośrodkach maszynowych i kolchozach, uruchomiono tysiące rozmaitych kursów, na których uczęszczali się nowych zawodów i pogłębiały swoje kwalifikacje setki tysięcy młodych i starszych obywateli ZSRR. W każdym dziale każdej z fabryk oraz w każdym kolchozie istnieją o b o w i a z k o w e dla wszystkich kursy doskonalenia i podwyższania kwalifikacji zawodowych oraz kursy, na których robotnicy zdobywają pewne konieczne minimum wiedzy i fachowej, technicznej i agrotechnicznej. Po ukończeniu takich kursów, robotnicy i kolchoźnicy mają możność wstąpienia na kilkumiesięczne kursy i szkoły wyższego stopnia lub na podstawie zdobytej wiedzy opanowania innego bardziej skomplikowanego zawodu. Moga też uczęszczać na wieczorowe wyższe i średnie uczelnie. Znaczą-

...należy stwierdzić, że proces wysuwania robotników na kierownicze stanowiska w gospodarce socjalistycznej może i musi nasilać się i że rezerwy istniejące dla wysuwania są bardzo wielkie. Nie może zresztą być inaczej. W okresie po wyzwoleniu, kiedy władza przeszła w ręce klasy robotniczej, kiedy coraz bardziej kształtował się stosunek do pracy, jako do sprawy honoru, godności i czci, kiedy coraz bardziej szerzył się ruch współwzajemności i ruch racjonalizatorski, musiły ujawnić się i ujawniają się dalej wśród klasy robotniczej znaczne ilości ludzi zdolnych do pracy kierowniczej, ułatwionych organizatorów i techników.”

B. BIERUT
(Z referatu na IV Plenum KC PZPR)

na część tych uczelni istnieje bezpośrednio przy zakładach pracy.

NOWE KADRY BUDOWNICZYCH KOMUNIZMU

Absolwenci tych kursów i szkół otrzymują bardzo często kierownicze stanowiska. Lecz nie przestają się w dalszym ciągu kształcić.

Urządzono dla nich specjalne kursy dalszego pogłębiania wiedzy; a jednocześnie partia codziennie dba o podniesienie ich kwalifikacji zawodowych, delegując do nich profesorów, inżynierów i agronomów celem indywidualnego doświadczenia. Stała kontrola pracy zaawansowanych, pomoc w usuwaniu trudności oraz życzliwa partyjna krytyka, stwarzają zaawansowanym niezbędną warunki dalszego rozwoju. Dużą rolę odgrywają również publiczne wykłady i prelekcje, wygłaszane w klubach przy zakładach pracy przez uczonych i wybitnych fachowców. Podnosi to poziom ogólnego przygotowania kadr i ułatwia dalsze opanowanie wiedzy fachowej.

Poważne znaczenie mają także szkoły rzemieślnicze i fabryczne, w których młodzież w wieku od 14 do 19 lat uczy się rozmaitych zawodów, aby potem przejść do pracy w fabryce. Dziś znaczna część robotników-laureatów Nagrody Stalina wskieję do wychowanków tych właśnie szkół.

Narody Związku Radzieckiego zbudowały socjalizm. Obecnie budują ustrój komunistyczny, który zlikwiduje różnicę między pracą umysłową a pracą fizyczną. Już obecnie różnice te w znacznym stopniu zostały zniwelowane. Radzieccy robotnicy i kolchoźnicy, którzy przeszli naukę w całym wyższym i średnim systemie szkolenia, posiadają kwalifikacje i zasób wiadomości, zbliżający ich do poziomu wiedzy i kwalifikacji inżynierów i agronomów. Dlatego też nie dziwnego, że w Związku Radzieckim wykłady robotników czy kolchoźników dla studentów wyższych uczelni a nawet dla uczonych w zakładach naukowych, są zjawiskiem powszechnym.

Świadczy to, że słuszną, stała nową polityką wychowania kadr realizowaną przez partię bolszewicką była jednym z czynników stworzenia realnych warunków

z budowania komunizmu w najbliższym okresie historycznym.

Polityka partii bolszewickiej w dziedzinie szkolenia i wychowania kadr to dla nas nieprzebrana skarbnica doświadczeń, na których winniśmy się wzorować, zwłaszcza te raz, gdy stwierdziliśmy, że wielkie zadania planu 6-letniego wymagają znacznej ilości nowych wykwalifikowanych kadr technicznych i kierowniczych w naszej gospodarce. (A. An)



Dnia 30 ub. m. odbyło się w fabryce „Fuchs” w Warszawie zebranie robotników, na którym uchwalono rezolucję, piętnującą agresorów amerykańskich, inicjatorów napadów na Republikę Koreańską.

Na zdjęciu: fragment zebrania

Zjazd społecznego awansu pisarza

Zjazdem społecznego awansu pisarza nazwano w toku dyskusji V Zjazd Delegatów Związku Literatów Polskich, który obradował w Warszawie w dniach 24 do 27 czerwca. Stwierdzenie to opierało się na dwóch faktach.

Po pierwsze na stosunku rządu, partii i społeczeństwa do spraw literatury — znalazło to wyraz zarówno w przemówieniach, którymi witano zjazd, jak i w tym, że zjazd mógł obradować w własnym wspaniałym gmachu Domu Literatów.

Po drugie zaś — na pogłębieniu się świadomości o roli i zadaniach pisarza, o jego obowiązkach służby społeczeństwu. Pod tym też względem ostatni zjazd musi być uważany za przełomowy w rozwoju naszego życia literackiego.

Na tle wyraźnej ewolucji ideologicznej środowisk literackich zjazd warszawski jest dowodem, że jesteśmy świadkami dokonującego się pełnego przełomu.

Zjazd ten zwolany został po okresie, który u nas znamionowała zasadnicza i głęboka krystalizacja ideologiczna: rozgromienie odchyleń „prawicowo-nacjonalistycznego, wskazanie konsekwentnej drogi do socjalizmu, jednoliczne ruchy robotniczego, sprzeciwienie treści demokracji ludowej jako formy dyktatu proletariatu, zwrócenie uwagi na zaostreżenie się walki klasowej, na niebezpieczeństwo kespompolizmu jako narzędzia imperialistycznej dywersji, na konieczność czujności, wreszcie na sprawę wychowania kadr w związku z potrzebami planu 6-letniego — oto najważniejsze etapy tego procesu krystalizacji ideologicznej, który obejmował również i kształtował nasze środowiska literackie. To też warszawski zjazd literatów, który przypadł na tak przełomowy okres przemian ideologicznych, musiał nabrać znaczenia przełomowego i sam z kolei przyczynić się do wykryszalowania się sił, które przygotowały przełom.

W czym się to wyraziło? — Przede wszystkim w tym, że o literaturze nie mówiono, jak na poprzednich zjazdach, wyłącznie na płaszczyźnie spraw samej literatury, ale na płaszczyźnie stosunku literatury i czytelnika. Wielu pisarzy podkreślało w swych wypowiedziach, jak wielkie znaczenie dla skryształowania się ich świadomości ideologiczno-artystycznej miało zetknięcie się z nowym czytelnikiem, jak odczucie potrzeb tego czytelnika wpływało na przyspieszenie procesu zachodzących w nich przeobrażeń, na pogłębianie się świadomości celu i zadań literatury.

Toteż zjazd ujawnił, że większość pisarzy zdaje już sobie sprawę, jakie są fałszywe, a jakie prawdziwe drogi rozwoju literatury. Odczuła się bezwzględnie od literatury, która, jak to ma miejsce w krajach kapitalistycznych, pod pozorem obrony rzekomej indywidualistycznej niezależności, jest narzędziem interesów imperializmu i obraca się przeciw ludności. Równocześnie silnie nawiazano do tej prawdziwej literatury, która w krajach kapitalistycznych walczy o wolność człowieka, o jego prawo do sprawliwej przyszłości, o pokój.

Przed wszystkim zaś podkreślano znaczenie literatury radzieckiej, literatury zwycięskiego socjalizmu, która dla pisarzy polskich w wypełnieniu ich zadań jest wzorem i owocną pomocą w ich poszukiwaniach. Ta postawa proletariackiego patriotyzmu, który pozwala nawliwać do tego, co było najbardziej wartościowe i postępowe w naszej tradycji, oraz proletariackiego internacjonalizmu, który pozwala nawiązać do postępowych treści literatur światowych — musi być podkre-

ślony jako jedna z najważniejszych zdobyczy zjazdu warszawskiego, wyznaczających właściwe perspektywy rozwoju naszej literatury.

Referaty zjazdowe, omawiające sytuację współczesnej polskiej literatury i literaturoznawstwa, miały przy mocnym zaakcentowaniu wszystkich niedomogów i braków akcenty optymistyczne. Czy dotychczasowe osiągnięcia uzasadniają ten optymizm? — Ta sprawa była centralnym problemem dyskusji. I dyskusja wykazała, że bezwzględnie fałszywe byłoby wnioski o tym, że obecna sytuacja naszej literatury jest przykłądem zastój i zahamowania procesów twórczych. Jeżeli zaś dotychczasowe osiągnięcia nie we wszystkich spełniają kryteria wysokich postulatów artystyczno-ideologicznych i kryteria potrzeb naszych czytelników, to dlatego, że jest to dopiero początek przełomu w literaturze, której obecny stan jest kryzysem wzrostu, lecz nie zastój. Stąd nie zwrócono uwagi na to, że należy nauczyć się patrzeć na to, co jest istotnie nowe, co istotnie zapowiada otwarcie nowych perspektyw rozwoju naszej literatury.

Proces krystalizacji ideologicznej środowisk literackich, który przygotowywał przełomowe znaczenie zjazdu warszawskiego i który dzięki owocnej treści obrad zjazdu zakończył się przełomem — znalazł wyraz w wypowiedziach pisarzy, którzy mówili o swoich doświadczeniach, o łamaniu się z trudnościami przy podejmowaniu nowych zadań literatury, która ma służyć masom pracującym, budującym w Polsce socjalizm, ma służyć walce o pokój. Pisarze podkreślali, jak decydujące znaczenie posiada dla nich opanowanie ideologii marksizmu-leninizmu i pogłębianie znajomości rzeczywistości. Podkreślano, że ideologiczna dojrzałość pisarza pozwala mu na znalezienie prawdziwego stosunku do rzeczywistości, jak i odwrotnie, pogłębiona znajomość rzeczywistości pozwala usunąć braki niedojrzałości ideologicznej. Na tej tylko drodze literatura dojdzie do rozwoju i osiągnąć. Stądnie również podkreślano, że dotychczasowe niedomogi spowodowane zostały w poważnym stopniu niedomogami i brakami odpowiednio przygotowanej krytyki, która nie potrafiła literaturze torować drogi.

Na tle obrad o nowych zadaniach, jakie literatura podejmuje i będzie podejmowała, stało się jasne, że dotychczasowa struktura organizacyjna Związku Literatów Polskich nie jest odpowiednia i musi być dostosowana do nowych zadań.

Miedzy ideologią a organizacją — jak słusznie zauważył, zabiera głos w dyskusji delegat ukraiński, Dmyterko, dzieląc się doświadczeniami organizacyjnymi Związku Pisarzy Radzieckich — jest taka sama współzależność, jak między treścią a formą. Toteż postulaty organizacyjne zmierzają do ustalenia takiej sytuacji, która umożliwi pisarzowi wykanie jak największej aktywności zarówno w dziedzinie twórczości, jak i w działalności społecznej.

Wszystko to świadczy, że kierownictwo sekty składa się z płatnych szpiegów amerykańskiego imperializmu. Oświadczenie przed stawiciela MBP i fakty znane z naszego terenu nie pozostawiają już co do tego najmniejszych wątpliwości.

Dlatego decyzja władz Polski Ludowej, odmawiająca sekcje Świadków Jehowy legalizacji, i kroki podjęte przeciw winnym szpiegostwa i działalności na szkodę naszego państwa zostały przez społeczeństwo Wybrzeża po dobie jak i całego kraju przyjęte z prawdziwym zadowoleniem.

Zawsze pozostaniemy wierni zasadzie tolerancji religijnej, wolności myśli i słowa, ale na uprzedzenie pod płaszczykiem działalności religijnej szpiegostwa i dywersji przeciw naszemu ludowemu państwu klasa robotnicza i wszyscy uczciwi ludzie pracy nie pozwolą.

(St. C.)

HIERONIM MICHAŁSKI

W służbie Jehowy, czy amerykańskiego wywiadu

O „religijnej” działalności jehowitów na Wybrzeżu

Przed kilku dniami przedstawiciel Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, na konferencji prasowej w Prezydium Rady Ministrów w Warszawie oświadczył, że wśród wyznawców sekty Świadków Jehowy rozróżnić można dwie kategorie ludzi: Jedną, w skład której wchodzi cały niemal niemiecki sztab sekty — to świadkami agencji wywiadu amerykańskiego, którzy pod płaszczykiem swej „kathodycznej” działalności montowali siatkę szpiegowską, zbierali dane, dotyczące obronności kraju i najważniejszych dziedzin życia politycznego, organizowali wróg, dywersyjną, wojenną propagandę — słowem na wszelki sposób starali się szkodzić naszemu ludowemu państwu.

Druga kategoria członków sekty — to ludzie ciemni, którzy dali się otumaniać rzekomym „kaznodziejom prawdy”. Ludzie ci, a z takimi w większości spotykali się w akcji sztokholmskiej przedstawiciele komitetów Obronców Pokoju i poszczególnie trójki, powtarzali dyktowane im z góry słowa, nieraz nie dostrzegając wrogiej treści po politycznej swoich własnych wypowiedzi.

Wielu wyznawców sekty powtarzało zdanie: „Pokoje zależy od Jehowy”. Tak mówiła rodzina Oteńskich i jehowita Pekner z Gdyni, tak sama odpowiedź dał Stefan Tomaszewski z Gozdowa w pow. gdańskim, podobnie argumentował i swoją odmowę podpisania apelu sztokholmskiego Jan Tuptyński z Kwidzyna i Eugenia Wasińska z Gniewu. Wszyscy oni uważają, że w ten sposób służą Jehowie, który

w swojej woli wyrażonej w biblii (dziwnym zbiegiem okoliczności drukowanej zawsze bądź w USA bądź w Anglii), nie przewidywał żadnej akcji w obronie pokoju. Myśl tę Franciszek Olszewski ze Szumu sformułował w słowach: „Służyć jedynie Jehowie a nie państwu”. Olszewski stwierdził, że do żadnej walki o pokój mieszać się nie chce i „nawet gdyby państwo polskiemu groziła utrata niepodległości, to widocznie taka byłaby wola Jehowy, której przeciw działać nie wolno”. W uzupełnieniu swojej wypowiedzi Olszewski dodał: „Komu Jehowa ziemię przeznaczył, ten ma ją prawo zabrać”.

Ze słów tych, niewątpliwie będących powtórzeniem nauk wpajanych Olszewskiemu przez jego „nauczycieli” m. in. przy pomocy rozpowszechnianych wśród członków sekty „listów bożych” i przepowiedni, jasno wynika, że kierownicy sztab sekty jehowitów służą innemu panu, a nie Jehowie.

Czyż bowiem uparte powtarzanie, że pokój zależy od Jehowy — nie jest aktywną próbą sparaliżowania akcji obrońców pokoju, czyż nie jest usiłowaniem demobilizowania psychicznego i moralnego wobec montowanej przez amerykański imperializm agresji? Czyż zdanie „komu Jehowa ziemię przeznaczył, ten ma ją prawo zabrać” — nie jest wyraźną zdradą państwa i narodu? Czy nie jest najwyraźniejszą próbą religijno-filozoficznego usprawiedliwiania grabieńczych planów imperialistów?

Łatwo, znając te fakty, dostrzec pod powłoką pozorów „służby Jehowie” zwykłe wysługiwa-

nie się anglo-amerykańskim podlegaczom wojennym.

Ale nie tylko w słowach przewija się wroga działalność sekty Świadków Jehowy na terenie Wybrzeża. Dziwnym zbiegiem okoliczności sekta ta, której rzekomo obojętne są sprawy tego świata, zorganizowała swoje skupiska w pobliżu najżywniejszych centrów gospodarczych i politycznych w kraju. Duże skupisko Świadków Jehowy koncentruje się wokół naszych portów w Gdańsku, Gdyni i Sopocie. Szczególnym zainteresowaniem sekty cieszą się ważniejsze pod względem gospodarczym i komunikacyjnym centra jak Elbląg, Tczew, Malbork oraz kilka nadbrzeżnych miejscowości powiatu gdańskiego. Inne tereny interesu są jehowitów znacznie mniej.

Czy tam, gdzie brak przemysłu, portów, węzłów kolejowych, nie mogą „służyć Jehowie”, czy też może takie miejscowości z innych przyczyn mniej ich interesują?

A jak wyglądała ta służba w praktyce? Jehowici prowadzą ożywioną działalność propagandową, a jednocześnie w wędrówkach swoich interesują się takimi sprawami jak rozmieszczenie ważniejszych obiektów gospodarczych i komunikacyjnych Wybrzeża, sporządzają mapy, plany miast i poszczególnych ulic.

Specjalną uwagę zwracają na rozmieszczenie urzędów państwowych, posterunków Milicji Obywatelskiej, Urzędów Bezpie-

czeństwa, oznaczają także mieszkania poszczególnych członków partii, funkcjonariuszy UB i MO.

Rewizje przeprowadzone przez nasze władze wykryły dużo tego rodzaju materiału, rzekomo pomagającego w służbie „Jehowie”. Znalezione też bardzo ciekawy raport jednego z czołowych jehowitów Wybrzeża do krajowej centrali w Łodzi, który donosił, że w obawie przed rewizją „kompromitujące materiały zostały częściowo zniszczone.”

Wszystko to świadczy, że kierownictwo sekty składa się z płatnych szpiegów amerykańskiego imperializmu. Oświadczenie przed stawiciela MBP i fakty znane z naszego terenu nie pozostawiają już co do tego najmniejszych wątpliwości.

Dlatego decyzja władz Polski Ludowej, odmawiająca sekcje Świadków Jehowy legalizacji, i kroki podjęte przeciw winnym szpiegostwa i działalności na szkodę naszego państwa zostały przez społeczeństwo Wybrzeża po dobie jak i całego kraju przyjęte z prawdziwym zadowoleniem.

Zawsze pozostaniemy wierni zasadzie tolerancji religijnej, wolności myśli i słowa, ale na uprzedzenie pod płaszczykiem działalności religijnej szpiegostwa i dywersji przeciw naszemu ludowemu państwu klasa robotnicza i wszyscy uczciwi ludzie pracy nie pozwolą.

ZNACZENIE MAŁYCH PORTÓW w gospodarce planowej

Małe porty polskiego Wybrzeża w okresie przedwojennym miały znaczenie wyłącznie lokalne i służyły jedynie żegludze przybrzeżnej. Dzięki racjonalnej polityce morskiej Polski Ludowej, zespół małych portów zaczyna odgrywać coraz większą rolę w obsłudze handlu międzynarodowego.

Port w Świnoujściu, najbardziej na zachód wysunięta baza polskiej żeglugi, ma szczególne znaczenie. Będąc awanportem Szczecina tworzy z nim jednolity kompleks administracyjny. Niezależnie od tego, zyskał ostatnio ogromnie, jako port macierzysty statku-promu kolejowego i węzła międzynarodowego ruchu kolejowego krajów skandynawskich przez Polskę na półwyspy Bałkański i Apeniński. Nadzwyczaj korzystne położenie Świnoujścia predysponuje ten port na punkt wyjściowy dla rybołówstwa dalekomorskiego, operującego na wodach Oceanu Atlantyckiego, czy Morza Północnego. Rybołówstwo bałtyckie zajmujące się połowem śledzi na wodach Skagerraku i wodach zachodniego Bałtyku może z Świnoujścia pracować znacznie wydajniej aniżeli z któregośkolwiek innego portu Polski.

Dlatego też rząd postanowił przeprowadzić na terenie Świnoujścia szeroko zakrojone inwestycje budowlane i hydrotechniczne. Chłodnia rybną budowaną w Świnoujściu będzie największym i najlepiej urządzone obiektem tego rodzaju na

polskim Wybrzeżu. Obecnie Świnoujście jest już siedzibą państwowego przedsiębiorstwa polowego „Barka”, które dysponuje specjalnym typem dużych kutrów.

W Świnoujściu powstaną w okresie planu sześcioletniego, poza urządzeniami, służącymi konserwacji i przeróbce ryb, stocznie i inne nowoczesne zakłady usługowe.

Jako drugi port o dużych możliwościach rozwoju, wymienić należy Kołobrzeg. Chociaż miasto ogromnie uciurpiał w czasie wojny, to jednak od przeszło dwóch lat do portu zawiązują mniejsze jednostki zagraniczne, zabierające polski węgiel, sól i zboże, przywożąc nawozy sztuczne i w mniejszych partiach także rudy.

Jako port rybacki Kołobrzeg jest bardzo korzystnie położony dla jednostek operujących na wodach bornholmskich, głębi gotlandzkiej i zachodniej części rynku słupskiego.

W związku z utworzeniem samodzielnego województwa tego rejonu, miasto i port bardzo dużo zyskują. Przyspieszona rozbudowa odbija się również korzystnie na pracach portu, którego urządzenia po modernizacji, posiadają będą poważną rezerwę zdolności przeładunkowych.

W podobnych warunkach, jak Kołobrzeg, pracują dwa dalsze porty: Darłowo i Ustka. Obydwa

posiadają prawie identyczną charakterystykę urządzeń hydrotechnicznych nabrzeży i arealu wodnego. Porty te, podobnie, jak Kołobrzeg, służą eksportowi polskiego węgla i zboża, oraz rybołówstwu. W oparciu o Kołobrzeg, poza jednostkami, należącymi do spółdzielni rybackiej, pracują kutry „Barki”, a w Darłowie i Uście znajdują się oddziały gdynińskiego przedsiębiorstwa połowowego „Arka”.

Ogólna maksymalna zdolność przeładunkowa trzech małych portów może przy obecnej głębokości wód przybrzeżnych i portowych, jedynie po dobrojeniu nabrzeży i usprawnieniu sieci kolejowych w portach, osiągnąć 2-3 milionów ton rocznie.

Praca małych portów ma poważne znaczenie dla odciążenia wielkich zespołów Gdańska, Gdyni i Szczecina od przeładunków mniejszych partii towaru.

Pełne wykorzystanie Kołobrzegu, Darłowa i Ustki w poważnym stopniu pozwoli na równomierne rozłożenie przewozów kolejowych na linie drugorzędne. Dwuletnia praca Kołobrzegu, Darłowa czy Ustki ma ogromne znaczenie z uwagi na wychowanie nowych kadr specjalistów pracy portowej, przeważnie rekrutujących się z ludzi przybyłych z głębi kraju. Trymery, czy mechanicy taśmowców, ekspedienty i klarkowie tych portów zdolali zebrać już odpowiednie doświadczenia i rutynę organizacyjną, tak, że będą mogli sprostać nowym zadaniom, które stawia małym portom program planu sześcioletniego.

W miarę rozwoju rybołówstwa bałtyckiego, należy liczyć się z tym, że punkt ciężkości baz operacyjnych przesunie się z Gdyni bardziej na zachód. Nowe kadry młodych rybaków, których obecnie szkoli PCWM stanowiąc będą awangardą która zasili małe porty.

Od kilku lat Leba nie może doczekać się odegrania poważniejszej roli chociażby jako port rybacki. Większa atrakcyjność posiada technicznie lepiej wyposażony port rybacki we Władysławowie, a na zachodzie bliżej łowisk położony port

w Uście. Nie mniej jednak uaktywnienie Leby dla rybołówstwa pracującego na terenie środkowej i wschodniej rynnny słupskiej może mieć poważne znaczenie.

Poza tym mniejsze porty polskie Wybrzeża posiadają wiele cennych walorów, jako ośrodki turystyczne i wypoczynkowe. Na tym polu można i należy jeszcze rozwijać dużą inicjatywę. Zadaniem małych portów w całego pasa wybrzeża jest odciążyć zespół miast portowych Gdańsk—Gdynia—Sopot z ruchu letniskowego. Zespół Gdańsk—Gdynia może być jedynie punktem przejściowym dla ruchu turystycznego i letniskowego, lecz oba te ośrodki ożywionej pracy gospodarczej nie mogą być hamowane w swoim rozwoju, dla akcji związanej z turystyką. Wojewódzkie i terenowe rady narodowe, oraz Liga Morska w porozumieniu z Funduszem Wczasów Pracowniczych, Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej oraz Komunikacji powinny ustalić tezy planowego rozwoju akcji turystyki i wczasów na całym Wybrzeżu. W oparciu o ten materiał jednostki organizujące imprezy jak Orbis, Fundusz Wczasów i Żegluga Przybrzeżna będą mogły opracować właściwe długofalowe plany obsługi turystycznej.

Małe porty w 500 kilometrowym pasie wybrzeża stanowią ogromną rezerwę gospodarczą. Uaktywnienie ich pozwoli na załatwienie w gospodarce morskiej, ogromnej liczby ludzi, co wpłynie z kolei na wzrost potencjału gospodarczego kraju. (W)



Z pobytu wycieczki chłopów polskich na Ukrainie
Na zdjęciu: uczestnicy wycieczki rozmawiają z młodym kierowcą kombajnu, Nazdrowskim, ze stacji maszynowo-tractorowej, który zobowiązał się w ciągu 48 — 20 dni roboczych sprzątnąć 500 ha zboża

Zwiększyć troskę o obniżenie kosztów budowy

Przy szybko rozwijającej się odbudowie Starego Gdańska robotnicy napotykają na olbrzymie trudności, ze strony zleceniodawców, którzy powinni wcześniej pamiętać o przygotowaniu dobrze opracowanej dokumentacji budów. Z braku dokumentacji zdarza się często zahamowanie robót, lub też, gruntowne przeróbki, obciążające dodatkowo koszty budowy.

Przykłady tego można zaobserwować na budowie gmachu mieszkalnego przy ulicy Korzennej w Gdańsku, gdzie mimo istnienia wielu planów nadsyłane są wciąż nowe, powodujące przebudowę wykonanych części. Ostatnio znowu przysłano rysunki, według których trzeba zmienić układ okien, mimo, że większość z nich jest już „oprawiona”. Trzeba przy tym pamiętać, że zmian okien nie należy do rzeczy łatwych, należy bowiem usuwać wmurowane już futryny i zamawiać całą stolarkę od początku. Jest to wyrażone marnowanie materiałów i czasu roboczego.

Dom, o którym mowa jest budowany na zlecenie ZOR. Należy przypuszczać, że zarówno naczelnik działu kosztów budowy, jak i kierownik sekcji kosztów i kalkulacji, a przede wszystkim dyr. techniczny ZOR znają dokładnie tę sprawę i zlecenia przesyłane na budowę. Przecież każde z

nich obciąża budowę nowego gmachu dodatkowymi kosztami. Jako przykład pracy na budowie wybraliśmy specjalnie budynek przy ulicy Korzennej, gdyż pracownicy ZOR ogłaszają go codziennie ze swoich okien. Ale wyobraźmy sobie, co się dzieje na innych budowlach, których z okien tego zakładu nie widać!

J. NESTORUK

Biurokraci z wytwórni „Morpak” mają dużo czasu

Elektrownia Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Dolnośląskiego we Wrocławiu zamówiła w dniu 7 marca pewną ilość uszczelzek w Gdańskiej Wytwórni „Morpak”. Wobec tego jednak, że zamówienie to pozostało bez odpowiedzi, w kwietniu wydelegowano na Wybrzeże przedstawicieli elektrowni, którzy mieli przedstawić trudności w pracy, aby uzyskać przyspieszenie dostaw. Interwencja ta spowodowała dostawę 750 sztuk uszczelzek oraz przyrzeczenie przyspieszenia produkcji dalszych asortymentów towaru. Na tym, niestety, się skończyło.

Wytwórnia „Morpak” zażądała w pewnym momencie od elektrowni wyjaśnienia odnośnie asortymentów, zamówionych towarów, otrzymała je

lecz zamówienia nie zrealizowała w dalszym ciągu. W związku z tym, co najmniej niewłaściwym postępowaniem kierownictwo „Morpaku” można nabrać przekonania, że w Gdańskiej Wytwórni coś szwankuje. Kierownictwo tej fabryki przez swój biurowatyczny stosunek do zgłaszanych zamówień powoduje duże straty w naszej gospodarce. Nasrwa się przy tym pytanie, co robi podstawowa organizacja partyjna wytwórni „Morpak”, jeśli dotychczas nie zdążyła usprawnić realizacji dostaw, mimo kilkakrotnego składania przyrzeczeń? (zm)

Przywozimy serdeczne pozdrowienia od radzieckich przyjaciół

Spotkanie chłopów-uczestników wycieczki do ZSRR z działaczami robotniczymi i wiejskimi pow. wejherowskiego

Chłopi z pow. wejherowskiego, uczestnicy wycieczki do Związku Radzieckiego: ob. Alfons Abraham — przew. spółdzielni produkcyjnej „Kaszub” w Żelistrzewie, ob. Eugeniusz Szewczuk — z gromady Jeldziona oraz Józef Kawka — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w gromadzie Tolisz czyki, — mimo, że przebywają już w kraju od kilku dni ciągle jeszcze żyją wspomnieniami z podróży po terenach północnego Kaukazu. Jadąc na spotkanie z aktywnymi działaczami wiejskimi i robotniczymi w Wejherowie wymieniali nieustannie nazwy kolchozów, cyfry.

W Komitecie Powiatowym PZPR w Wejherowie, zebrali się chłopi, robotnicy, urzędnicy, nauczyciele. Każdego z nich interesuje życie i praca radzieckich ludzi.

Pierwszy przemawia ob. Abraham. W pełnym entuzjaku słowach opowiada o i gdzie widział, jak przyjmowano polskich chłopów w ZSRR. Najwięcej mówi o mechanizacji pracy, o wspaniałych maszynach rolniczych. Radziecy chłopci nie znają już prawie kosa i sierpów. Na polach pracują traktory i kombajny.

Zebrani chełwie chłoną słowa prawdy o ZSRR. Dużo słyszeli i czytali o Związku Radzieckim. Lecz teraz mówią do nich ich kolega i sąsiad, który przed kilku jeszcze dniami oglądał sowchozy i kolchozy, stacje traktorowe i instytuty doświadczalne.

— Byłem zdumiony zaopatrzeniem kolchozów w maszyny — oświadcza ob. Abraham. — Potężne traktory „S-80”, kombajny wykonują pracę dziesiątków ludzi, kultywatory różnego rodzaju — nie tylko czyścią lżejszą pracę człowieka, ale podnoszą też urodzajność ziemi.

Duże wrażenie wywarły na mnie wspaniałe fermy hodowlane. Zachwycaliśmy się stadami krów i cieląt, świetnie wykarmionych wieprz, tysiącami sztuk ptaśnictwa domowego. Dalej opowiada ob. Abraham o opiece lekarskiej, szkołach i klubach, o bogatym życiu kulturalnym w dalekich kolchozach radzieckich, o serdecznym przyjęciu chłopów polskich w miastach i wsiach ZSRR.

— Rozmawialiśmy z kolchoznikami jak bracia. Czuliśmy nie urzędową gościnność, lecz serdeczną sympatię. Starano

masłem i wędliną względnie jajkami. To samo podawano na kolację. Obiad składał się zawsze z trzech dań, smacznie przyrządzonych.

Świeże powietrze górskie zastrzyło nieco mój apetyt. Wszystkiego jednak zjeść nie mogłem nigdy. Rezultat tego odżywiania był taki, że przybyło mi przeszło 5 kg na wadze.

Bardzo często odbywały się wycieczki. Dostawialiśmy wówczas t. zw. suchy prowiant.

W ciągu 2-tygodniowego pobytu w Zakopanem wydałem zaledwie 2 tysiące złotych na kupno pamiątek, fotografii oraz przejazd kolejką linową na Kasprowy Wierch.

Jestem zadowolony, że pojechałem na wczasy. Odtąd będę zachęcał moich towarzyszy pracy do korzystania z nich.

KAROL PINGWORSKI
konduktor MZKGG

Kolejarze walczą z przestojami wagonów

Walka z przestojami wagonów stanowi ważne zagadnienie. Niedociągnięcia w tej dziedzinie tłumaczy się często brakiem dostatecznej liczby pracowników. Okazuje się jednak, że i na tę trudność jest rada. Przykładem mogą tu być pracownicy parowozowni w Malborku.

Nadeszło tam 27 wagonów z węglem, a pracowników do wyładunku było za mało i zachodziła obawa przestoju. Po krótkiej na-

radzie z inicjatywy podstawowej organizacji partyjnej pracownicy parowozowni z I sekretarzem tow. Kożyczkowskim oraz kierownikami robót Stefanem Fijałkowskim i Janem Borkowskim dokonali rozładunku w godzinach pozazasługowych. W ten sposób załoga parowozowni malborskiej zapobiegła również przestojom dalszych wagonów, które nadeszły z ładunkiem.

STEFAN WOZNAK

SPÓD SZLIFIERKI

KŁOPOTY Z RADIOWEŹLEM

Radiofonizacja — to olbrzymie dobrodziejstwo świata pracy. Jednakże niedbala obsługa techniczna radiowęzła potrafi wyprowadzić z równowagi nawet najbardziej pobłażliwych odbiorców usług radiowych. Przykładem tego jest np. radiowęzeł pomocniczy na Oruni na linii, biegnącej przez ulicę Jedności Robotniczej. W styczniu odbiór był możliwy, w maju coś się zepsuło — lecz można to było jeszcze usprawnić, w czerwcu jakiś niezamierzony sprawca systematycznie utrudnia odbiór audycji lub też powoduje przyciszczenia, specjalnie w dni świąteczne. Kontroler techniczny wykrył swojego czasu sprawę złego odbioru audycji z radiowęzła w Oruni, jednakże nie zrobił z tego użytku. „O, dla świętego spo-

koju nie warto pociągać człowieka do odpowiedzialności” — twierdził. Ta dzwina co najmniej postawia nie może znaleźć usprawiedliwienia, jeśli jeden szkodnik potrafi wielu mieszkańców dzielnicy systematycznie uniemożliwiać słuchanie radia. T. ROMANOWSKI

PAROWOZOWNIA BEZ UMYWALNI

Praca przy naprawie parowozów jest dość skomplikowana i trudna. Robotnik uśmiera się przy niej od rana do wieczora, a kończąca dzień roboczy chciałaby się umyć, by nie straszyć brudem pasa żarów w tramwaju. W wielu zakładach pracy pozostawiono już umywalnie, natryski i łazienki, lecz w parowozowni Gdańsk — Wąski o-

tym dotychczas nie pomyślano. Robotnicy od 3 lat upominają się bezskutecznie o inwestycje socjalne. A przecież gdyby ktoś zważył na referent BHP wykazali więcej troski o tę sprawę, byłaby na pewno załatwiona. MSZ.

KOGO OBCHODZI TA SPAWARKA?

Na jednej z narad w Warsztatach Mechanicznych na Zawiszu, poruszono sprawę spawarki elektrycznej, niemiarowo potrzebnej dla produkcji. Maszyna stoi bezczynnie w dziale gospodarczym. Należałoby przypuszczać, że sprawa ta zostanie natychmiast po nadaniu załatwiona, tym bardziej, że w dziale parowozowni szwankuje z tego powodu produkcja. A jednak tak się nie stało... M. GROMADZKI

rodzin 6, 7. 1837 r.), 16,40 — Pog. O
statucie PZPR, 22,20 — Codzienny prze-
gląd wydarzeń, wiadomości miejsco-
we, Program na dzień następny, 22,35
Muzyka rozrywkowa z płyt

GŁOS SPORTOWY

Dobre wyniki w drugim dniu meczu Polska-Czechosłowacja

Ronczewska skacze wzwyż 150 1/2 cm — Łomowski rzuca kulą 15.81

Zatopek bezkonkurencyjny — Kielas zwycięża pozostałych Czechosłowaków

WARSZAWA. Międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Polska-Czechosłowacja zakończył się podwójnym zwycięstwem Czechosłowacji. W konkurencjach męskich 116.85, w kobiecych 50.45.

W niedzielę w drugim dniu spotkania osiągnięto kilka dobrych wyników. W skoku wzwyż kobiet Ronczewska wyrównała rekord Polski wynikiem 150,5 cm. Łomowski wygrał pchnięcie kulą doskonałym wynikiem 15,81 m. Poza tymi najlepszymi rezultatami w bieżącym sezonie osiągnęli Puzio w biegu 400 m płotki 56,8 sek., i Werbliński w biegu na 800 m 1:57,0 min.

Wśród Czechosłowaków na uwagę zasługuje wynik skoku wzwyż Modrachovej 155 cm, Jungrovej

w rzucie dyskiem 41,65 m oraz Horeckego na 800 m 1:55,7 min. Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem skok w dal mężczyzn z powodu nie zbyt dobrego stanu skoczni nie przyniósł spodziewanych wyników. Wygrał Adamczyk skokiem 702, wygrywając z rekordzistą Czechosłowacji Pikejem.

Bieg na 5.000 m prowadził samotnie od startu do mety fenomenalny Zatopek, który mimo ciężkiej bieźni i braku konkurencji osiągnął czas 14:31,0 min. Pewnym sukcesem jest drugie miejsce Kielasa w tym biegu.

Obie sztafety 4x100 kobiet i sztafeta szwedzka wygrali Polacy. W sztafecie szwedzkiej doskonale pobił Lipski na 300 m oraz Lipiec na 400 m (w zastępstwie kontuzjowanego Macha).

Wyniki techniczne drugiego dnia meczu: konkurencje męskie: 400 m płotki 1) Moravec 55,8. 2) Puzio 56,8. 3) Aim 57,0. 4) Galka 57,2. Kula: 1) Łomowski 15,81. 2) Ka-

lina, 15,66. 3) Jirout 15,34. 4) Krzyżanowski 14,86. Bieg 200 m: 1) Stawczyk 22,3. 2) Horcic 22,4. 3) Otava 22,8. 4) Lipski 23,0.

Skok w dal: 1) Adamczyk 702. 2) Pikej 693. 3) Kiszka 674. 4) Mrazek 641.

Skok o tyczce: 1) Saxa 393. 2) Krejcar 383. 3) Morończyk 373. 4) Krzesiński 353.

Bieg 800 m: 1) Horecky 1:57,7. 2) Winter 1:56,4. 3) Werbliński 1:57,0. 4) Bartek 2:00,3.

Bieg 5000 m: 1) Zatopek 14:31. 2) Kielas 15:25,8. 3) Diringer 15:33,4. 4) Mańkowski 15:47,0. Poza konkursem Sourek (CSR) 15:27,0 i Nowak (CSR) 15:56,0.

Rzut oszczepem: 1) Kiesewetter 62,12. 2) Wunsch 59,67. 3) Gburczyk 54,30. 4) Sidlo 53,78.

Sztafeta szwedzka (400x300x200x100): 1) Polska w składzie Lipiec, Lipski, Stawczyk, Kiszka 1:58,3. 2) Czechosłowacja w składzie Podbrad, Lažnicka, Horcic, Otava 1:59,0.

Konkurencje kobiece: Skok wzwyż: 1) Modrachova 155. 2) Ronczewska 150,5. 3) Mala 143. 4) Borowiec 143.

Bieg 100 m: 1) Modrachova 13,0. 2) Kuźmicka 13,0. 3) Hiklova 13,1. 4)

Tesarikova 13,2.

Rzut dyskiem: 1) Jungrova 41,65. 2) Konikówna 38,96. 3) Dobrzańska 38,55. 4) Hruha 36,82.

Bieg 80 m płotki: 1) Gościńskiówna 12,8. 2) Modrachova 12,8. 3) Hiklova 12,8. 4) Mitan 13,0.

Sztafeta 4x100: 1) Polska w składzie Słomczewska, Modrachova, Kuźmicka, Minicka 51,0. 2) Czechosłowacja w składzie Wolffova, Tesarikova, Hiklova, Modrachova 51,6.

Widzów ok. 10 tys. Na zakończenie odbyła się defilada zawodników i opuszczenie flag.

Rybakcy Zalewu Wiślanego wypływają na połowy na płaskodennych łodziach tzw. barkasach.

Na zdjęciu: ożagłony barkas na Zalewie

Publiczność francuska serdecznie wita polskich zawodników

Sukcesy pływaków CRZZ w Paryżu

GENEWA. Serdecznie witani przez publiczność francuską wystąpili pływacy polscy dwukrotnie w Paryżu, mierząc swe siły z zawodnikami francuskimi związków zawodowych. W sobotę rozegrali mecz z pływakami FSGT w Saint Denis, a w niedzielę w Boulogne — Billancourt, odnosząc wiele sukcesów.

Wyniki pierwszego meczu: Mężczyźni 100 m stylem grzbiet, 1) Bozon (FSGT) — 1:14,0. 2) Jabłoński (CRZZ) 1:15,0. 3) Boniecki 1:15,0.

200 m st. klas. 1) Nikodemski (CRZZ) 2:53,8. 2) Dobrowolski (CRZZ) 2:55,0. 3) Delarme (FSGT) 3:07,0.

3x100 m st. zmien. 1) CRZZ (Jabłoński, Szoltysek, Jera) — 3:39,4. 2) FSGT — 3:53,0.

5. 66 m st. dow. 1) CRZZ 3:26,8. 2) FSGT 3:44,0.

Kobiety 100 m st. grzbiet, 1) Crau et (FSGT) 1:32,3. 2) Fijałkowska (CRZZ) 1:32,4.

200 m st. klas. 1) Dobranowska 3:13,2. 2) Michaux (FSGT) 3:16,3. 100 m st. dow. 1) Dzikówna (CRZZ) 1:19,4. 2) Luvalleur (FSGT) 1:19,9. 3) Sobczak (CRZZ) 1:25,2.

3x100 m st. zmien. 1) CRZZ (Fijałkowska, Proniewicz, Dzikówna) — 4:30,0. 2) FSGT 4:31,2.

100 m st. grzbiet, kl. A — Mrozówna (Bydgoszcz) 1:31,1. W skokach zwyciężył Cieśla (Ostrów) przed Hallerem (Gdańsk).

Wyniki spotkań w Boulogne — Billancourt: Mężczyźni 100 m st. grzbiet, 1)

Bozon (FSGT) 1:14,6. 2) Boniecki (CRZZ) 1:17,0. 3) Jabłoński (CRZZ) 1:21,2.

100 m st. klas. juniorów 1) Kukllok (CRZZ) 1:19,2. 2) Lablac (FSGT) 1:34,3.

200 m st. klas. 1) Nikodemski (CRZZ) 2:53,9. 2) Dobrowolski (CRZZ) 2:56,0. 3) Szoltysek (CRZZ) 1:07,2.

3x100 m st. zmien. 1) CRZZ (Boniecki, Dobrowolski, Mroczkowski) 3:43,5. 2) CRZZ II (Jabłoński, Szoltysek, Jera) 3:46,0. 3) FSGT (Trojes) 4:06,2.

5x50 m st. dow. 1) CRZZ (Gremłowski, Procel, Jera, Boniecki, Mroczkowski) 2:36,9. 2) FSGT (Boulogne — Billancourt) 2:42,1.

W meczu piłki wodnej CRZZ zwyciężyła z miejscową drużyną FSGT 6:6 (4:1).

Kobiety: 200 m st. klas. 1) Dobranowska (CRZZ) 3:16,2. 2) Proniewicz (CRZZ) 3:19,2. 3) Michaux (FSGT) 3:23,1.

100 m st. dow. 1) Dzikówna (CRZZ) 1:20,4. 2) Sobczak (CRZZ) 1:27,0. 3) Lavalle (FSGT) 1:28,4.

100 m st. grzbiet, 1) Cramat (PSGT) 1:35,0. 2) Fijałkowska (CRZZ) 1:36,0.

3x50 m st. dow. 1) CRZZ (Fijałkowska, Proniewicz, Dzikówna) — 2:00,0. 2) FSGT — 2:20,0.

Wyniki niedzielnych spotkań piłkarskich I Liga

WARSZAWA. W Warszawie Kolejark pokonał lidera tabeli Gwardię Kraków 2:1 (0:0).

KRAKÓW. CWKS, po pięknej i na dobrym poziomie stojącej grze, pokonał Ogniwo 2:1 (2:0).

ŁÓDŹ. LKS — Włókniarz zremisował z Bytomskiem Górnikiem 2:2 (0:2).

POZNAN. Unia — Ruch pokonała poznański Kolejarz 3:1 (3:0).

II Liga

WARSZAWA. W meczach o mistrzostwo II Ligi, padły w niedzielę następujące wyniki:

Grupa wschodnia: W Bytomiu: Ogniwo — Lublinianka 2:0 (1:0). W Tarnowie: Ogniwo — Związkowiec (Chelmek) 1:0 (1:0). W Częstochowie: Włókniarz — Stal (Lipiny) 2:1 (0:1). W Przemyśle: Kolejarz — Ogniwo (Częstochowa) 2:0. W Katowicach: Stal — Związkowiec (Przemyśl) 9:1 (2:1).

Grupa zachodnia: W Szczecinie: Gwardia — Włókniarz (Chodaków) 3:0 (2:0). W Toruniu: Kolejarz — Budowlani (Gdańsk) 0:1 (0:0). W Bydgoszczy: Kolejarz — Kolejarz (Ostrów) 3:0 (1:0). W Radomiu: Związkowiec — Stal (Sokołowiec) 0:2 (0:1). W Świdnicy: Budowlani — Widzew (Łódź) 1:2 (1:1).

O wejście do II Ligi

WARSZAWA. Wyniki spotkań o wejście do II Ligi:

W Wałbrzychu: Górnik — Budowlani (Poznań) 4:0 (3:0). W Gdańsku: Kolejarz — Gwardia (Słupsk) 1:0. W Olsztynie: Kolejarz — Gwardia (Warszawa) 0:3 (0:1). W Skarżysku: Stal — Gwardia (Częstochowa) 0:0. W Knurowie: Górnik — Stal (Radom) 2:1 (1:0). W Mielcu: Stal — Spójnia (Kraków) 4:2. W Chelmie: Kolejarz — Stal (Stalowa Wola) 3:1.

O wejście do II Ligi

W Wałbrzychu: Górnik — Budowlani (Poznań) 4:0 (3:0). W Gdańsku: Kolejarz — Gwardia (Słupsk) 1:0. W Olsztynie: Kolejarz — Gwardia (Warszawa) 0:3 (0:1). W Skarżysku: Stal — Gwardia (Częstochowa) 0:0. W Knurowie: Górnik — Stal (Radom) 2:1 (1:0). W Mielcu: Stal — Spójnia (Kraków) 4:2. W Chelmie: Kolejarz — Stal (Stalowa Wola) 3:1.

W Wałbrzychu: Górnik — Budowlani (Poznań) 4:0 (3:0). W Gdańsku: Kolejarz — Gwardia (Słupsk) 1:0. W Olsztynie: Kolejarz — Gwardia (Warszawa) 0:3 (0:1). W Skarżysku: Stal — Gwardia (Częstochowa) 0:0. W Knurowie: Górnik — Stal (Radom) 2:1 (1:0). W Mielcu: Stal — Spójnia (Kraków) 4:2. W Chelmie: Kolejarz — Stal (Stalowa Wola) 3:1.

W Wałbrzychu: Górnik — Budowlani (Poznań) 4:0 (3:0). W Gdańsku: Kolejarz — Gwardia (Słupsk) 1:0. W Olsztynie: Kolejarz — Gwardia (Warszawa) 0:3 (0:1). W Skarżysku: Stal — Gwardia (Częstochowa) 0:0. W Knurowie: Górnik — Stal (Radom) 2:1 (1:0). W Mielcu: Stal — Spójnia (Kraków) 4:2. W Chelmie: Kolejarz — Stal (Stalowa Wola) 3:1.

W Wałbrzychu: Górnik — Budowlani (Poznań) 4:0 (3:0). W Gdańsku: Kolejarz — Gwardia (Słupsk) 1:0. W Olsztynie: Kolejarz — Gwardia (Warszawa) 0:3 (0:1). W Skarżysku: Stal — Gwardia (Częstochowa) 0:0. W Knurowie: Górnik — Stal (Radom) 2:1 (1:0). W Mielcu: Stal — Spójnia (Kraków) 4:2. W Chelmie: Kolejarz — Stal (Stalowa Wola) 3:1.

W Wałbrzychu: Górnik — Budowlani (Poznań) 4:0 (3:0). W Gdańsku: Kolejarz — Gwardia (Słupsk) 1:0. W Olsztynie: Kolejarz — Gwardia (Warszawa) 0:3 (0:1). W Skarżysku: Stal — Gwardia (Częstochowa) 0:0. W Knurowie: Górnik — Stal (Radom) 2:1 (1:0). W Mielcu: Stal — Spójnia (Kraków) 4:2. W Chelmie: Kolejarz — Stal (Stalowa Wola) 3:1.

W Wałbrzychu: Górnik — Budowlani (Poznań) 4:0 (3:0). W Gdańsku: Kolejarz — Gwardia (Słupsk) 1:0. W Olsztynie: Kolejarz — Gwardia (Warszawa) 0:3 (0:1). W Skarżysku: Stal — Gwardia (Częstochowa) 0:0. W Knurowie: Górnik — Stal (Radom) 2:1 (1:0). W Mielcu: Stal — Spójnia (Kraków) 4:2. W Chelmie: Kolejarz — Stal (Stalowa Wola) 3:1.

W Wałbrzychu: Górnik — Budowlani (Poznań) 4:0 (3:0). W Gdańsku: Kolejarz — Gwardia (Słupsk) 1:0. W Olsztynie: Kolejarz — Gwardia (Warszawa) 0:3 (0:1). W Skarżysku: Stal — Gwardia (Częstochowa) 0:0. W Knurowie: Górnik — Stal (Radom) 2:1 (1:0). W Mielcu: Stal — Spójnia (Kraków) 4:2. W Chelmie: Kolejarz — Stal (Stalowa Wola) 3:1.

W Wałbrzychu: Górnik — Budowlani (Poznań) 4:0 (3:0). W Gdańsku: Kolejarz — Gwardia (Słupsk) 1:0. W Olsztynie: Kolejarz — Gwardia (Warszawa) 0:3 (0:1). W Skarżysku: Stal — Gwardia (Częstochowa) 0:0. W Knurowie: Górnik — Stal (Radom) 2:1 (1:0). W Mielcu: Stal — Spójnia (Kraków) 4:2. W Chelmie: Kolejarz — Stal (Stalowa Wola) 3:1.

W Wałbrzychu: Górnik — Budowlani (Poznań) 4:0 (3:0). W Gdańsku: Kolejarz — Gwardia (Słupsk) 1:0. W Olsztynie: Kolejarz — Gwardia (Warszawa) 0:3 (0:1). W Skarżysku: Stal — Gwardia (Częstochowa) 0:0. W Knurowie: Górnik — Stal (Radom) 2:1 (1:0). W Mielcu: Stal — Spójnia (Kraków) 4:2. W Chelmie: Kolejarz — Stal (Stalowa Wola) 3:1.

W Wałbrzychu: Górnik — Budowlani (Poznań) 4:0 (3:0). W Gdańsku: Kolejarz — Gwardia (Słupsk) 1:0. W Olsztynie: Kolejarz — Gwardia (Warszawa) 0:3 (0:1). W Skarżysku: Stal — Gwardia (Częstochowa) 0:0. W Knurowie: Górnik — Stal (Radom) 2:1 (1:0). W Mielcu: Stal — Spójnia (Kraków) 4:2. W Chelmie: Kolejarz — Stal (Stalowa Wola) 3:1.

W Wałbrzychu: Górnik — Budowlani (Poznań) 4:0 (3:0). W Gdańsku: Kolejarz — Gwardia (Słupsk) 1:0. W Olsztynie: Kolejarz — Gwardia (Warszawa) 0:3 (0:1). W Skarżysku: Stal — Gwardia (Częstochowa) 0:0. W Knurowie: Górnik — Stal (Radom) 2:1 (1:0). W Mielcu: Stal — Spójnia (Kraków) 4:2. W Chelmie: Kolejarz — Stal (Stalowa Wola) 3:1.

W Wałbrzychu: Górnik — Budowlani (Poznań) 4:0 (3:0). W Gdańsku: Kolejarz — Gwardia (Słupsk) 1:0. W Olsztynie: Kolejarz — Gwardia (Warszawa) 0:3 (0:1). W Skarżysku: Stal — Gwardia (Częstochowa) 0:0. W Knurowie: Górnik — Stal (Radom) 2:1 (1:0). W Mielcu: Stal — Spójnia (Kraków) 4:2. W Chelmie: Kolejarz — Stal (Stalowa Wola) 3:1.

W Wałbrzychu: Górnik — Budowlani (Poznań) 4:0 (3:0). W Gdańsku: Kolejarz — Gwardia (Słupsk) 1:0. W Olsztynie: Kolejarz — Gwardia (Warszawa) 0:3 (0:1). W Skarżysku: Stal — Gwardia (Częstochowa) 0:0. W Knurowie: Górnik — Stal (Radom) 2:1 (1:0). W Mielcu: Stal — Spójnia (Kraków) 4:2. W Chelmie: Kolejarz — Stal (Stalowa Wola) 3:1.

W Wałbrzychu: Górnik — Budowlani (Poznań) 4:0 (3:0). W Gdańsku: Kolejarz — Gwardia (Słupsk) 1:0. W Olsztynie: Kolejarz — Gwardia (Warszawa) 0:3 (0:1). W Skarżysku: Stal — Gwardia (Częstochowa) 0:0. W Knurowie: Górnik — Stal (Radom) 2:1 (1:0). W Mielcu: Stal — Spójnia (Kraków) 4:2. W Chelmie: Kolejarz — Stal (Stalowa Wola) 3:1.

W Wałbrzychu: Górnik — Budowlani (Poznań) 4:0 (3:0). W Gdańsku: Kolejarz — Gwardia (Słupsk) 1:0. W Olsztynie: Kolejarz — Gwardia (Warszawa) 0:3 (0:1). W Skarżysku: Stal — Gwardia (Częstochowa) 0:0. W Knurowie: Górnik — Stal (Radom) 2:1 (1:0). W Mielcu: Stal — Spójnia (Kraków) 4:2. W Chelmie: Kolejarz — Stal (Stalowa Wola) 3:1.

W Wałbrzychu: Górnik — Budowlani (Poznań) 4:0 (3:0). W Gdańsku: Kolejarz — Gwardia (Słupsk) 1:0. W Olsztynie: Kolejarz — Gwardia (Warszawa) 0:3 (0:1). W Skarżysku: Stal — Gwardia (Częstochowa) 0:0. W Knurowie: Górnik — Stal (Radom) 2:1 (1:0). W Mielcu: Stal — Spójnia (Kraków) 4:2. W Chelmie: Kolejarz — Stal (Stalowa Wola) 3:1.

W Wałbrzychu: Górnik — Budowlani (Poznań) 4:0 (3:0). W Gdańsku: Kolejarz — Gwardia (Słupsk) 1:0. W Olsztynie: Kolejarz — Gwardia (Warszawa) 0:3 (0:1). W Skarżysku: Stal — Gwardia (Częstochowa) 0:0. W Knurowie: Górnik — Stal (Radom) 2:1 (1:0). W Mielcu: Stal — Spójnia (Kraków) 4:2. W Chelmie: Kolejarz — Stal (Stalowa Wola) 3:1.

W Wałbrzychu: Górnik — Budowlani (Poznań) 4:0 (3:0). W Gdańsku: Kolejarz — Gwardia (Słupsk) 1:0. W Olsztynie: Kolejarz — Gwardia (Warszawa) 0:3 (0:1). W Skarżysku: Stal — Gwardia (Częstochowa) 0:0. W Knurowie: Górnik — Stal (Radom) 2:1 (1:0). W Mielcu: Stal — Spójnia (Kraków) 4:2. W Chelmie: Kolejarz — Stal (Stalowa Wola) 3:1.

W Wałbrzychu: Górnik — Budowlani (Poznań) 4:0 (3:0). W Gdańsku: Kolejarz — Gwardia (Słupsk) 1:0. W Olsztynie: Kolejarz — Gwardia (Warszawa) 0:3 (0:1). W Skarżysku: Stal — Gwardia (Częstochowa) 0:0. W Knurowie: Górnik — Stal (Radom) 2:1 (1:0). W Mielcu: Stal — Spójnia (Kraków) 4:2. W Chelmie: Kolejarz — Stal (Stalowa Wola) 3:1.

W Wałbrzychu: Górnik — Budowlani (Poznań) 4:0 (3:0). W Gdańsku: Kolejarz — Gwardia (Słupsk) 1:0. W Olsztynie: Kolejarz — Gwardia (Warszawa) 0:3 (0:1). W Skarżysku: Stal — Gwardia (Częstochowa) 0:0. W Knurowie: Górnik — Stal (Radom) 2:1 (1:0). W Mielcu: Stal — Spójnia (Kraków) 4:2. W Chelmie: Kolejarz — Stal (Stalowa Wola) 3:1.

W Wałbrzychu: Górnik — Budowlani (Poznań) 4:0 (3:0). W Gdańsku: Kolejarz — Gwardia (Słupsk) 1:0. W Olsztynie: Kolejarz — Gwardia (Warszawa) 0:3 (0:1). W Skarżysku: Stal — Gwardia (Częstochowa) 0:0. W Knurowie: Górnik — Stal (Radom) 2:1 (1:0). W Mielcu: Stal — Spójnia (Kraków) 4:2. W Chelmie: Kolejarz — Stal (Stalowa Wola) 3:1.

W Wałbrzychu: Górnik — Budowlani (Poznań) 4:0 (3:0). W Gdańsku: Kolejarz — Gwardia (Słupsk) 1:0. W Olsztynie: Kolejarz — Gwardia (Warszawa) 0:3 (0:1). W Skarżysku: Stal — Gwardia (Częstochowa) 0:0. W Knurowie: Górnik — Stal (Radom) 2:1 (1:0). W Mielcu: Stal — Spójnia (Kraków) 4:2. W Chelmie: Kolejarz — Stal (Stalowa Wola) 3:1.

W Wałbrzychu: Górnik — Budowlani (Poznań) 4:0 (3:0). W Gdańsku: Kolejarz — Gwardia (Słupsk) 1:0. W Olsztynie: Kolejarz — Gwardia (Warszawa) 0:3 (0:1). W Skarżysku: Stal — Gwardia (Częstochowa) 0:0. W Knurowie: Górnik — Stal (Radom) 2:1 (1:0). W Mielcu: Stal — Spójnia (Kraków) 4:2. W Chelmie: Kolejarz — Stal (Stalowa Wola) 3:1.

W Wałbrzychu: Górnik — Budowlani (Poznań) 4:0 (3:0). W Gdańsku: Kolejarz — Gwardia (Słupsk) 1:0. W Olsztynie: Kolejarz — Gwardia (Warszawa) 0:3 (0:1). W Skarżysku: Stal — Gwardia (Częstochowa) 0:0. W Knurowie: Górnik — Stal (Radom) 2:1 (1:0). W Mielcu: Stal — Spójnia (Kraków) 4:2. W Chelmie: Kolejarz — Stal (Stalowa Wola) 3:1.

W Wałbrzychu: Górnik — Budowlani (Poznań) 4:0 (3:0). W Gdańsku: Kolejarz — Gwardia (Słupsk) 1:0. W Olsztynie: Kolejarz — Gwardia (Warszawa) 0:3 (0:1). W Skarżysku: Stal — Gwardia (Częstochowa) 0:0. W Knurowie: Górnik — Stal (Radom) 2:1 (1:0). W Mielcu: Stal — Spójnia (Kraków) 4:2. W Chelmie: Kolejarz — Stal (Stalowa Wola) 3:1.

W Wałbrzychu: Górnik — Budowlani (Poznań) 4:0 (3:0). W Gdańsku: Kolejarz — Gwardia (Słupsk) 1:0. W Olsztynie: Kolejarz — Gwardia (Warszawa) 0:3 (0:1). W Skarżysku: Stal — Gwardia (Częstochowa) 0:0. W Knurowie: Górnik — Stal (Radom) 2:1 (1:0). W Mielcu: Stal — Spójnia (Kraków) 4:2. W Chelmie: Kolejarz — Stal (Stalowa Wola) 3:1.

W Wałbrzychu: Górnik — Budowlani (Poznań) 4:0 (3:0). W Gdańsku: Kolejarz — Gwardia (Słupsk) 1:0. W Olsztynie: Kolejarz — Gwardia (Warszawa) 0:3 (0:1). W Skarżysku: Stal — Gwardia (Częstochowa) 0:0. W Knurowie: Górnik — Stal (Radom) 2:1 (1:0). W Mielcu: Stal — Spójnia (Kraków) 4:2. W Chelmie: Kolejarz — Stal (Stalowa Wola) 3:1.

W Wałbrzychu: Górnik — Budowlani (Poznań) 4:0 (3:0). W Gdańsku: Kolejarz — Gwardia (Słupsk) 1:0. W Olsztynie: Kolejarz — Gwardia (Warszawa) 0:3 (0:1). W Skarżysku: Stal — Gwardia (Częstochowa) 0:0. W Knurowie: Górnik — Stal (Radom) 2:1 (1:0). W Mielcu: Stal — Spójnia (Kraków) 4:2. W Chelmie: Kolejarz — Stal (Stalowa Wola) 3:1.

W Wałbrzychu: Górnik — Budowlani (Poznań) 4:0 (3:0). W Gdańsku: Kolejarz — Gwardia (Słupsk) 1:0. W Olsztynie: Kolejarz — Gwardia (Warszawa) 0:3 (0:1). W Skarżysku: Stal — Gwardia (Częstochowa) 0:0. W Knurowie: Górnik — Stal (Radom) 2:1 (1:0). W Mielcu: Stal — Spójnia (Kraków) 4:2. W Chelmie: Kolejarz — Stal (Stalowa Wola) 3:1.

W Wałbrzychu: Górnik — Budowlani (Poznań) 4:0 (3:0). W Gdańsku: Kolejarz — Gwardia (Słupsk) 1:0. W Olsztynie: Kolejarz — Gwardia (Warszawa) 0:3 (0:1). W Skarżysku: Stal — Gwardia (Częstochowa) 0:0. W Knurowie: Górnik — Stal (Radom) 2:1 (1:0). W Mielcu: Stal — Spójnia (Kraków) 4:2. W Chelmie: Kolejarz — Stal (Stalowa Wola) 3:1.

Gdańsk zwycięża w ogólnopolskich mistrzostwach pływackich ZS „Kolejarz“

INOWROCŁAW. W Inowrocławiu zakończył się 2-dniowe ogólnopolskie mistrzostwa pływackie ZS „Kolejarz“. Mistrzostwa stały na dobrym poziomie i zakończyły się zwycięstwem

Gdańska — 337 pkt., przed Bydgoszczą — 268 pkt. i Warszawą — 85 pkt. Duży sukces odniósł pływacy bydgoscy, którzy pobili osiem rekordów Pomorza. Niespodziewane zwycięstwo odniósł

10 tys. widzów oklaskuje zwycięstwa siatkarek i siatkarzy polskich nad Rumunią

WARSZAWA. 10 tys. widzów, zgromadzonych na udekorowanym korcie CWKS w Warszawie, było świadkami podwójnego sukcesu siatkówki polskiej w międzynarodowych spotkaniach drużyn żeńskich i męskich z Rumunią.

Siatkarki zwyciężyły 3:0 (15:12, 15:8, 16:14), siatkarze również 1:0 (15:10, 15:6, 15:9).

Rumunki były zespołem wyrównanym, jednak na ogół słabym.

W spot